

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. ::

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstów 60 kop., reklamy po tekście 15 kcp., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmuje 10 wyrazów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sp rawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Łach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23.

POLONIA PALACE HOTEL

ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53,

wprost Dworca Wiedeńskiego.

Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

1098-3-1

FRYZJERSKIE salony: męski i damski, urządzone według ostatnich wymagań higieny i komfortu. Najmodniejsze kreacje fryzjerskie dla dam, wykonane we własnej pracowni według wzorów zagranicznych. Kalotechnika według ostatnich wymagań kosmetyki naukowej. Manicure. Pedicure. Dział perfumeryjny bogato zaopatrzony w ostatnie nowości. **Wielki wybór grzebieni i ozdób do głowy.**

PARK MIEJSKI

wejście od ul. Dzielnej
dojazd tramwajami № 2 i 7.

W Niedziele, 10 sierpnia
o godz. 3 po poł.

na **BENEFIS** członków
orkiestry **W. S. O.** ::

Bal w ogrodzie dla dzieci i Konkurs Piękności

3 nagrody: 1) Zegarek złoty. 2) Broszka złota. 3) Żeton złoty.

w połączeniu z **Wielkim Koncertem** dwóch orkiestr **W. S. O.**

pod **dyr. A. SIELSKIEGO.** **Wejście na obydwie zabawy 10 i 25 kop.**

Uwaga: W razie niepogody, koncerty odbywać się będą w sali koncertowej przy ul. Dzielnej Nr. 18. **Wejście 20-kop.**

DZIEŃ KWIATKA T-wa „Linax Hacedek“.

Wszystkie panie i panowie, którzy otrzymali zaproszenia, raczą łaskawie przybyć jaknajwcześniej jutro o g. 9 wiecz. do lokalu „Victorja“, Długa 45.

1106-1 **Z szacunkiem Komitet.**

Dr. B. Rejt, Średnia 5.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne moczopięciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syfilisu salvarsanem Erlach-Hata „606“ i 1914 (wśródzyl-nie). Leczenie elektrycznością, elektroizja (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kamau (turoskopia). Przyjmuje w czasie letnich miesięcy tylko od 4 do 8 pp. w niedziele od 10-2-1032

Wyszedł Nr. 33
łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego

„ŚMIECH“

Na przeciwległych biegunach.

Jak wiadomo, nowe prawo o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby obejmować ma tylko 2 i pół miliona robotników, t. j. za ledwie 5-ą część wszystkich robotników w państwie rosyjskiem.

Robotnicy, objęci nowem prawem, we wszystkich rezolucjach, jakie w tej sprawie ogłosili na wiecach fabrycznych, czy też na zebraniach walnych pełnomocników wybranych dla omówienia ustawy kas chorych — jednomyślnie protestują przeciwko temu ograniczeniu i domagają się rozciągnięcia praw ubezpieczeniowych na wszystkich robotników najemnych w całym państwie.

Wprost przeciwne stanowisko zajmują przemysłowcy; wprawdzie

nie uchwalają oni rezolucji, ale w okólnikach rozsyłanych członkom i na swych zebraniach udzielają dyrektyw, by, o ile możliwości, ograniczyć sferę zastosowania nowych praw.

Przemysłowcy z Królestwa np. prawie ogólnie uważają, że pracownicy kantorów fabrycznych mogą uchylić się od podlegania nowemu prawu; w tym duchu traktują też sprawę robotników sezonowych kierownicy ogólnopolskiego związku cukrowników, którzy rozesłali członkom okólnik, zalecający niepodleganie pod nowe prawo robotników, nie zajętych bezpośrednio pracą przy wytwarzaniu w samych cukrowniach.

Jak widzimy — przemysłowcy i robotnicy stoją nawet w tej (tak zdawałoby się) naturalnej sprawie na przeciwległych biegunach.

Z czegoż to pochodzi? Przecież, zdawałoby się, że nic to nie szkodziłoby interesom przemysłowców, gdyby podlegali ubezpieczeniu na wypadek choroby nie tylko robotnicy fabryczni, ale i warsztatowi, chałupnicy itd.

Dlaczegoż przemysłowcy są temu niechętni?

Dlatego, że największą wartością dla robotników ma nowe prawo jako środek organizacji i kulturalnego podniesienia mas. Sprawiedliwości tych dążeń nasi „postępowi“ przemysłowcy najwidoczniej uznać nie chcą. Dla nich zorganizowani robotnicy (choćby na gruncie pomocy dla chorych) są żywiołem zgoła niepożądanym.

Stare hasła obskurantyzmu społecznego raz jeszcze święcą tryumf w naszym społeczeństwie.

Rzeczpospolita kobiet.

Prawie przed bramami miasta St. Louis leży miasto University City, stanowiące rzeczpospolitą kobiet. Miasto to liczy około 100,000 obywatelek. Ta republika kobieca stanowi pewnego rodzaju państwo w państwie, ponieważ posiada własną konstytucję, własne prawa i własny rząd, który swoją oryginalnością wyróżnia się od rządów wszystkich innych państw.

W rządzie republiki kobiecej istnieje bowiem nie tylko ministerjum wojny, ale także ministerjum pokoju. Minister pokoju jest przełożonym ministra wojny. Na wypadek nieporozumień w republice kobiecej, rozstrzyga sąd rozjemczy.

Owych 100,000 republikanek stanowi bowiem zasadniczo poważny zastęp zwolenniczek sądów pokojowych i rozjemczych. W tej republice kobiet wszystkie urzędnia zastosowane są dla kobiet. Nauczanie uwzględnia przede wszystkim wszystkie właściwości kobiece. Kobiety mogą być w tem państwie wszystkim, a więc są le-karkami, uprawiają ziemię, trudnią się a wet zajęciem, wymagającym nadzwyczajnego sprytu, jak bankierstwo, pełnią służbę po urzędach, słowem każdy zawód posiada siły kobiece.

Ta rzecz pospolita kobieca jest dziełem jednej jedynej osoby, a mianowicie pani Belvy Lockwood, najstarszej sufrażystki Stanów Zjednoczonych. Pani Lockwood liczy już 80 lat życia, a mimo to czuje się jeszcze rześką i zdrową tak dalece, że niedawno odbyła podróż do Londynu.

Dzienniki londyńskie uważały za stosowne zainteresować się osobą tak charakterystyczną, jak pani Lockwood. Jeden z redaktorów dziennika „Daily News“ odbył z panią Lockwood dłuższy interwiew, w czasie którego opowiedziała mu wspomniane wyżej szczegóły o republice kobiecej, następnie opowiedziała interesujące szczegóły o własnych kolejach życiowych. Pani Lockwood była pierwszą Amerykanką, która wykonywać poczęła zawód adwokata. Jest znaną w całych Stanach Zjednoczonych ze względu na walkę swoją o prawa kobiece, niemają też ze względu na zało-



GIMNAZJUM POLSKIE

Tow. „Uczelnia“

(ul. Nowocegielniana 9)

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 10 do 12-ej.

Otwarta zostanie

KLASA PODWSTĘPNA

do której przyjmowani będą kandydaci bez egzaminów. Egzamin wstępny rozpoczyna się 1 września b. r. o godz. 9 r. 1091-12-1



lenie republiki kobiecej w mieście University City. Dwa razy występowała; jako kandydatka na prezydentkę Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej; jednakże za obydwojoma razami spotkało ją niepowodzenie, ponieważ złośliwi jankesi, w obydwu wypadkach traktowali jej kandydaturę humorystycznie, bawili się nią, oczywiście jednak głosów swoich jej nie dając.

Pani Lockwood nie zwątpiła jednakowoż do tej pory, iż może przyjdzie czas, w którym zostanie prezydentką Stanów Zjednoczonych. Na jakąś złośliwą, ale grzeczną uwagę dziennikarza, odpowiedziała pani Lockwood: „Wiktoria mogła być królową Anglii, dlaczego ja nie mogłabym być prezydentką Stanów Zjednoczonych?”

Dziennikarz londyński, przytaczając te oto szeregóły, dodaje od siebie, że pani Lockwood, twórczyni republiki kobiecej zdaje się mieć dwie ważne właściwości: wytrwałość w dążeniu do celu, oraz zdolność narażania się na pośmiewisko ludzkie i wytrzymywanie tego śmiechu.

Specjalnie ta ostatnia zaleta jest wysoce ciekawa, chociażby z tego względu, że cały ród ludzki, mężczyźni i w większym może jeszcze stopniu kobiety obawiają się ośmieszenia. Nie boi się go tylko pani Lockwood, prezydentka republiki kobiet University City, oraz ośmieszona kandydatka na prezydentkę Stanów Zjednoczonych, dodając nawiasem, drażnięta już silnie zębem czasu...

To i owo.

Dawniej a dziś.

Zmieniają się czasy, ludzie, stosunki. Niejeden dzisiejszy stróż, gdyby żył przed wiekami, byłby może nie rycerzem mioty, a prawdziwym rycerzem; rewirowy dzisiejszy byłby prowadzący, dzierżawca mostowego — ministrem skarbu, a politycy — błaznami nadwornymi.

Ale za to, czem byłiby dawni wiecy ludzie, gdyby w naszych czasach żyli? Czem? Dżogaeas napewno byłby bednarzem. Homer — dziadem odpuśtownym. Aleksander Macedoński — berajterem. Neron byłby prowokatorem i podpalczem.

Atchimeses pracowałby na stacji przeładunkowej.

Stefenson — szoferem lub właścicielem motoru przewozowego.

Petroniusz — byłby fryzjerem.

Kleopatra — byłaby tancerką w kaba-recie.

Katon, byłby prezesem towarzystwa po-żyteczko-oszczędnościowego.

Mojszesz przeprowadzałby emigrantów su-chą nogą przez Przemśel.

Ewa miałaby handel owocami.

Sport.

Turystyka.

Od dawna dawał się odczuwać w Zakopanem brak obszernego i taniego domu turystycznego dla młodzieży. Podczas gdy po stronie węgierskiej rozsiadło się kilka małych ale bardzo eleganckich stacji klimatycznych i turystycznych, w których znajdują się bardzo tanie nierzachroniska dla kształcącej się młodzieży — Zakopane nie mogło się po-szczycić podobną instytucją, któraby ułatwiła naszej młodzieży ze wszystkich zaborów zwie-dzenie najpiękniejszych okolic Polski.

Poruszana już niejednokrotnie sprawa bu-dowy domu turystycznego weszła obecnie na dobre tory za inicjatywą krakowskiego „Aka-demickiego Związku Sportowego”, który po-wziął myśl zorganizowania stowarzyszenia za-licznkowego „Dom Turystyczny Młodzieży w Zakopanem”.

Pierwsze zebranie organizacyjne owego Stowarzyszenia odbyło się już 28 czerwca r. b. Chcąc ułatwić przystąpienie do niego także osobom niezamożnym, szczególnie z po-śród młodzieży akademickiej, oznaczono jeden udział na 25 koron.

Dotychczas do Stowarzyszenia przystą-piły: „Akademicki Związek Sportowy w Kra-kowie”, klub sportowy „Cracovia”, Towarzy-stwo tarzańskie w Krakowie, polskie Towar-zystwo krajoznawcze w Warszawie, sekcja turystyczna krajowego związku zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie, krajowy związek turystyczny w Krakowie, tatrzańskie Towar-zystwo narciarzy w Krakowie, kółko rolni-ków Wszech. Jagiell., tudzież liczne grono osób prywatnych, sympatyzujących z celami Stowarzyszenia.

Udział 25 koron może być także wpla-cany na raty. Wpłaty przyjmuje obok liczą-

I tylko my, dziennikarze i feljetoniści, pozostaniemy wiecznie sami sobą: byliśmy, jesteśmy i będziemy blagierami patentowa-nymi. *Iskra.*

Z Cesarstwa.

+ **Dramat rodzinny.** We wsi Krasnokutsku w gub. charkowskiej 70-letni starzec Minczenko zabił toporem swego syna Iwana.

Iwan, ojciec siedmiorga dzieci, prowadził życie hulaczące, stale znęcał się i maltretował swoją rodzinę i budził lęk u sąsiadów i mieszkańców miasta.

Iwan niejednokrotnie odbywał kary w trybie administracyjnym i nawet wysłany był na pewien czas z granic gubernji. Niedawno znowu wszczęto kwestję jego wysiedlenia na zawsze z granic gubernji. W czasie jednej z furji po powrocie z wojska libacji uzbrojony toporem, rzucił się na rodzinę, chcąc ją wymordować. Wszyscy na szczęście zdolali się uratować.

Gdy syn nareszcie ułożył się do snu w ogrodzie, ojciec pomodliwszy się przed ikoną, dwoma uderzeniami topora odrąbał głowę syna i sam oddał się w ręce policji.

Rodziną Minczenki zaopiekowali się sąsiedzi.

+ **Samozwańczy ihumen.** W powiecie carskosielskim policja aresztowała włościanina Tichona Kula lat 54, który twierdził, iż jest ihumenem jednego z klasztorów na Athos, nosił suknię zakonną, odprawiał nabożeństwa, udzielał sakramentów i zbudował nawet własną kaplicę.

Jak się okazało, Kula nigdy w żadnym klasztorze nie mieszkał i żadnych święceń nie posiada. Falszywy prorok o-perował kilka lat bez wszelkich przeszkód ze strony władz administracyjnych i duchownych w różnych miastach i we wsi rodzinnej w gub. półtawskiej.

+ **„Złota banda“.** Wczoraj donosi-liśmy o wykryciu szajki bandyckiej, której hersztem był właściciel magazynu jubilerskiego, Szif. „Dzień” podaje obecnie szcze-góło aresztowania złoczyńców i rezultaty rewizji, jaką przeprowadzono w mieszkaniu Szifa i jego willi podmiejskiej.

Otóż na liście aresztowanych za nale-żenie do owej organizacji bandyckiej figu-ruje obecnie zgórą 30 najgroźniejszych rze-zimieszeków petersburskich, a między nimi jest stróż domu, w którym mieścił się sławetny magazyn jubilerski.

Stróż ów urządził nawet u siebie taj-ny skład kradzionych przedmiotów. Wo-góle znaleziono kwitów lombardowych i cennych przedmiotów na sumę przeszło 40 tys. rubli.

nych banków w Galicji także Bank Towarzystw spółdzielczych w Warszawie.

Akademicki związek sportowy zwraca się do wszystkich, komu droga jest idea od-rodzenia fizycznego młodzieży polskiej z go-rącą prośbą, aby cele Stowarzyszenia przez zapisywanie się na członków i nabywanie udziałów, jak najrychlej poparli.

Sympatyczny cel odezwy znajdzie zapew-ne i w Łodzi żywy oddźwięk.

Kolarstwo.

Pierwszym zwycięzcą w jeździe do-okoła Francji na obryzanej przestrzeni 5,387 kilometrów jest belgijczyk Thys, który prze-strzeń tę przebył w niecałych 200 godzinach robiąc 27 klm, 210 m. na godzinę.

Wielki ten wyścig dystansowy zakończył się przed kilku dniami. Jest to największy z dotychczasowych. Kiedy zawody w roku 1903 zorganizowane zostały, nie sądzono aby ta próba się przybrała tak wielkie rozmiary i że wogóle będą się nią ludzie interesowali. Wbrew oczekiwaniom liczba zawodników wzra-stała rokrocznie i wynosiła w r. 1903 60 startujących, w roku 1909 liczba ta wzrosła do 150, tego roku zaś startowało 194 współ-zawodników.

Dotychczasowymi zwycięzcami byli: w r. 1903 Garin (Francja); 1904 Cornet (Francja); 1905 Trousselier (Francja); 1906 Pottier (Francja); 1907 Petit Breton (Francja); 1908 Petit Breton (Francja); 1909 Faber (Luxem-burg); 1910 Zapire (Francja); 1911 Garrigou (Francja); 1912 Defraye (Belgia); 1913 Thys (Belgia).

Zwycięzca tegoroczny Thys, nie jest tak dobrze znany, jak sławni francuscy jeźdźcy drogowi. Wygranę jego oceniają w sferach fachowych, łącznie z gratyfikacjami fabrykan-tów na 12,000 franków. Nie jest to zbyt wiele za pokonanie wszystkich trudności na tak olbrzymiej przestrzeni, wymagających na-

Z Litwy i Rusi.

□ **Morderstwo dla 10 rb.** We wsi pod Białymstokiem włościanin — Bańkowski — miał zatarg z sąsiadem, włościaninem Bauelem.

Przed paru dniami zapukano w nocy do drzwi tego ostatniego, a gdy je otwo-rzył, ktoś wystrzelił z fuzji, kładąc Baue-la na trupem na miejscu. Następnie dano parę strzałów do jego żony, ale chybiły.

Wszczęte śledztwo stwierdziło, że fu-zję posiada jeden tylko Czajkowski, z są-siedniej wsi Przywołanki. Czajkowski obja-snił że z fuzją wydził się bez wiedzy jego parobek, Rusel, którego ujęto potem w szynku w pobliskim miasteczku, Jasi-nówce. Zznał on, że Bańkowski dał mu 10 rubli polecając zastrzelić Bauela.

Z Królestwa.

§ **Djabek na wychowaniu.** Robo-tnik jednej z fabryk w Zagłębiu jest wy-trwałym poszukiwaczem skarbów, zakopanych w ziemi. Poszukuje ich w całej okolicy od lat kilku, ale bezskutecznie.

Sasiadka jego, leciwa i doświadczona niewiasta, zaofiarowała mu swą pomoc w do-starczeniu mu na własność djabła, któryby wskazywał swemu panu miejsca, gdzie są ukryte skarby.

Uradowany poszukiwacz chętnie dał ko-biecie 150 rubli na kupno djabła, ale za tę sumę udato się kupić djabelka bardzo maleń-kiego, którego trzeba było hodować umiejęt-nie. Podjęła się tego sasiadka pod warun-kiem, że nikomu o tem nie wspomni i że za-placi za wychowanie.

Robotnik płacił, czekał cierpliwie przez kilka miesięcy, nareszcie zaczął się upominać o djabła coraz natęższywie, aż matka mu-siała mu pokazać djabelko.

Zaprowadziła go do piwnicy, gdzie posu-kiwacz skarbów ujrzał przy mdłym świetleku czerwonej latarni jakiegoś potworka, podo-bnego do żaby, który był właśnie owym dja-belkiem.

Ale został też okrutnie ukarany za cie-kawość. Djabelko tak się przeraziło wid-kiem człowieka, że zdechło. Tak przynaj-mniej utrzymuje matka djabelska, która zdo-łała już wyłudzić od niedoszłego właściciela piekielnego stługi przeszło dwieście rubli.

Obecnie robotnik ów przestał nfać swej mentorce, przekonał się bowiem, że został przez nią oszukany.

Z Warszawy.

(4) **Doliniarki.** W ostatnich cza-sach w Warszawie w szeregach złodziei kieszonkowych, tak zw. „doliniarzy”, co-raz liczniej „pracują” kobiety.

teżenia wszystkich sił, zwłaszcza, że szyb-kość przeciętna 27 klm. 220 węzłów jest wprost bajeczna.

Bieg okrężny na przestrzeni Wiedeń—Simmering—Wiedeń (170 klm.) wygrał trze-ci raz z rzędu R. Kramer w czasie 6 godzin 8 m. i 21⁸/₁₀ sek. na 30 startujących.

* **Daviscup.** Kilka dni temu odbył się w Wimbledon turniej lawn-tennisowy o jedną z największych nagród w międzynarodowym sporcie lawn-tennisowym.

Zupełny triumf odnieśli Amerykanie bijąc Anglików w stosunku 3:2.

W ostatecznej rozgrywce Amerykanin Mac Loughin zwyciężył przeciw Anglikowi Dixonowi w stosunku 8:6, 6:3 i 6:2. Dotychozasowe gry o Daviscup dały następujące rezultaty: 1900: Boston, Ameryka bije Anglię 3:0; 1902: Nowy Jork, Ameryka bije Anglię 3:2; 1903: Boston, Anglia bije Ame-rykę 4:1; 1904: Wimbledon, Anglia bije Belgię 5:0; 1905: Wimbledon, Anglia bije Amerykę 5:0; 1907: Wimbledon, Australia bije Anglię 3:2; 1909: Sidney, Australia bije Amerykę 5:0; 1911: Christchurch (Nowa Ze-landja) Australia bije Amerykę 5:0; 1912: Melbourne, Anglia bije Australję 3:2; 1923, Wimbledon, Ameryka bije Anglię 3:2.

Nowy rekord wysokości w locie z pasażerami postawił angielski lotnik Henry Hawkes w Brooklandzie uzyskując z trzema pasażerami 2595 metrów. Poprzedni rekord postawił niemiecki lotnik Thelen wznosząc się 23 czerwca 1912 r. 2150.

Piękny rezultat polskich atletów. Na międzynarodowym meciżu atletycznym „Wiedeńskiego klubu atletycznego” brało udział trzech członków lwowskiego klubu „Czarni” którzy uzyskali następujące zwycięstwa Au-strji uzyskał Pawłowski trzecie miejsce w 21¹/₁₀ sek. w biegu na 400 m. drugim był

Sa to młode, o sympatycznej powierz-chowości dziewczęta, przeważnie po 16—20 lat. Ubierają się podług ostatniej mo-dy. Polują one na stacjach kolejowych, przystankach tramwajowych, teatrach, ilu-zjonach i t. p., wyłącznie na kobiety i wy-bierają z ręcznych torebek zawartość.

Przebieierają się one codziennie inaczej i niekiedy biorą z sobą „wypożyczone” dzie-ci. Podobne zarobki „doliniarek” są wca-le pokaźne.

Lepin — posłem.

Przy dymisji Lepina ze stanowiska pre-fekta policji paryskiej wydano półoficjalny komunikat, który głosił, że dymisja ta na-stąpiła na skutek zmęczenia i chęci od-poczynku energicznego prefekta. Opusz-czając stanowisko, Lepin wyrzekł, że nu-mer jego telefonu jest znany rządowi, za-tem gdy zajdzie potrzeba, wierny syn re-publiki publicki natychmiast stanie do apelu.

Jednakże o nowym powołaniu go na opuszczone stanowisko nie mogło być mo-wy, i sam zainteresowany najlepiej o tem wiedział.

Nie przeszło jednak kilku miesięcy od dnia dymisji, a już stary Lepin dał znać o sobie: niedawno zdobył — i to bez nad-zwyyczajnych zachodów fotel poselski w departamencie Loary.

Zjednoczeni socjaliści oraz socjalrady-kali wytyczyli wszystkie siły, aby nie do-puścić Lepina do parlamentu. Przy wy-borach socjaliści cofnęli nawet swą kan-dydaturę na korzyść radykałów, lecz nie nie pomogło: Lepin bez wysiłku zwyciężył przeciwników.

Wstąpienie Lepina do izby deputowa-nych komentowanem jest najróżnorodniej. Przy kim stanie? Z kim będzie walczył?

Na razie wiadomo tylko, że wstąpił do nowoutworzonej partji „Entente democra-tique et sociale”. W każdym razie na a-renę polityczną wystąpiła nowa wybitna siła, — człowiek doświadczony i rozumny zdolny dyplomata, obrońca „władzy i por-ządku”.

Twierdzą nawet, że przy pierwszym kryzysie ministerjalnym Lepin otrzyma te-kę ministra. Jest to prawdopodobnem, gdyż energia starego Lepina nie pozwoli mu na usunięcie się od gorącej działalno-ści na polu politycznym i społecznym.

Na razie bieżąca śledzą wszyscy każ-dy jego krok i przysłuchują się, co on po-wie. Dotychczas jednak nie występował ani razu z trybuny poselskiej, gdyż dewiza jego jest: „czyn, a nie słowa”.

Jakobowicz w 57.5 sek., pierwsze miejsce zdobył Pawłowski w biegu na 1500 m. w 4 m. 47¹/₅ sek.

Władysław Cyganiewicz brat znako-mitego atlety znajduje się obecnie w najlep-szej formie; a ostatnie trudne walki w Ame-ryce zupełnie mu nie zaszkodziły, owszem znacznie zmężniał.

Ostatnio walczył Zbyszko II we Wied-niu, gdzie osiągnął znakomity rezultat i zu-pełny sukces w matchach urządzonych w O-grodzie Cesarskim. Wa Wiedniu pokonał Cy-ganiewicz sześciu zapasników w 26 minutach i 52 sek. uzyskując tem samym rekord świa-towy. W październiku wyjeżdża Wł. Cyganie-wicz do Trouville, poczem ma do wyboru Anglię, Paryż i Amerykę, skąd ofiarowują mu nieprawdopodobnie korzystne warunki. B. M.

Osobliwą przygodę lotnika Brinde-jonc'a podaje paryski „Le Petit Journal”. Brindejone otrzymał z Niemiec list następu-jącej treści: „Mój paniel Podczas swojej po-dróży napowietrznej z Paryża do Kopenhagi był pan zmuszony lądować na łacie w pobli-żu Korfeld. I oto teraz właściciel tej łaki, niejaki pan Rulle, żąda od pana za mojem pośrednictwem 200 marek. Pretensję swoją tem ugruntuje, że w chwili pańskiego lą-dowania na owej łacie pasły się trzy krowy, z których jedna była cielna i lądowaniem pana tak się przestraszyła, że poroniła i wskutek tego musiała być zabita a właściciel jej, według orzeczenia weterynarza, został narażony na szkodę 200 marek, którą pan obowiązany jest zwrócić panu Rullemu... Gdy-by pan tej sprawy nie był skłonny sa-tatwić w dobrowolnej drodze, to p. Rulle byłby zmuszony poszukiwać zaspokojenia swojej pretensji sądownie. Z poważaniem niemiecki konsul generalny”.

Pieniądze zostały złożone na ręce ge-neralnego konsula w Paryżu.

Informacje.

Spis żydowskich warsztatów rzemieślniczych.

Zarząd towarzystwa krzewienia rzemiosł i rolnictwa wśród żydów przystąpił do zestawienia spisu wszystkich żydowskich warsztatów rzemieślniczych, znajdujących się w granicach osiedlenia.

W tym celu zarząd wydał odezwę, w której wyjaśnia, że spis ten ma na celu wyłącznie podniesienie i ulepszenie wytwórczości rzemieślniczej wśród żydów w granicach osiedlenia.

Z piśmiennictwa.

Sztuka

Wyszedł z druku w tych dniach za maj i czerwca zeszyt XI-XII artystycznego miesięcznika „Sztuka”, poświęconego literaturze, teatrowi i muzyce, malarstwu, rzeźbie, architekturze, sztuce stosowanej i grafice.

Cenne to wydawnictwo, prowadzone pod kierunkiem artystycznym p. Henryka Jurkiewicza, nie tylko dorównywa tego rodzaju wydawnictwom zagranicznym, ale znacznie je przewyższa niezwykłą estetycznym i zawężonym wyglądem, jak i dobrem treścią. W ostatnich zeszytach poza przepiękną artystyczną okładką, spostrzegamy odbitek zarządztwa Beardsley'a „Śmierć Pierrota” i charakterystykę twórczości genialnego artysty, jakim był Beardsley.

Tylko tej miary esteta, jakim jest p. L. Choromański, potrafi w krótkim artykule przedstawić nam tak plastycznie niezwykłą postać artystyczną, jakim był Beardsley.

Prócz tego reprodukcja rzeźb zapomniałego, utalentowanego rzeźbiarza J. Tatarkiewicza, życiorys jego i charakterystyka twórczości przez Wł. Tatarkiewicza; wzory reklam artystycznych wszystko to składa się na całość, godną ze wszelkich miar poznania.

Komu raz dostanie się do ręki to wydawnictwo ten napewno stale tęsknił będzie za ukazaniem się nowego zeszytu.

Z sąsiedztwa.

× Powszechne nauczanie w pow. łódzkim. (c) W gminie Nakielnicy, w pow. łódzkim, uchwalono wprowadzić nauczanie powszechne przez otwarcie 5 nowych szkół początkowych mianowicie we wsiach: Sokolowie, Piaskowicach, Jastrzębie Górne, Jedlicze-Ustronie i Nakielnicy.

Budowa domów szkolnych, a jednocześnie otwieranie uczelni będzie uskutecznił stopniowo, w miarę środków materialnych, z takim jednak obliczeniem czasu, aby przed upływem lat 7 szkoły były otwarte. W tym też okresie czasu ma być wzniesiony dom dla istniejącej obecnie, jedynej w gminie szkoły początkowej.

Jednocześnie uchwalono prosić skarb państwa o zapomogę tak na budowę domów szkolnych, jak i na utrzymanie uchwalonych szkół.

(a) W gm. Beldów pod Aleksandrowem, liczącej około 2500 osób ludności w 12 wioskach, w tem dzieci w wieku szkolnym około 300, opracowano staraniem sekretarza gminy, p. Piotra Gollusa, wczoraj plan sieci szkolnej, przewidujący ewentualny wzrost ludności.

W gminie istnieją obecnie cztery szkoły początkowe jednokompletowe, mianowicie we wsiach: Beldów, Sanie, Dzierżanów i Adamów Stary.

Postanowiono zaś otworzyć jeszcze trzy nowe komplety szkolne, mianowicie drugi komplet we wsi Beldów, nowe szkoły we wsiach Błotno i Adamów Stary oraz uchwalono budowę nowego budynku szkolnego we wsi Sanie, składka szkolna wyniesie po 25 kop. z morgi rocznie.

W gminie Czarnocin pod Tuszymem, liczącej 610 osób ludności w 12 wioskach, w tem szkolnych dzieci 480, prócz istniejących już 4 jednokompletowych szkół początkowych w Czarnocinie, Biskupiej Woli, Dalkowie i Kurawicach, według planu opracowanego przez p. Wacława Witkowskiego, na zebraniu gminnym uchwalono otworzyć jeszcze 6 nowych kompleatów szkolnych.

Składka szkolna zostanie podwyższoną z 11 kop. rocznie z morgi na 22 kop.

W Biskupiej Woli, Dalkowie i Kurowicach z dniem 1 września 1913 roku zostają otwierane drugie komplety szkolne, a we wsiach Sychów, Bieżydowy i Karpin postanowiono wybudować nowe szkoły.

× Plany zatwierdzone. Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gu-

bernjalnego zatwierdził plany na budowę następujące: Wilhelma Zimmera na 3 piętrowy dom oraz parterową oficynę i farbiarnię przy ul. Aleksandrowskiej na Bałutach, Andrzeja Wyrzykowskiego — na oficynę parterową w Radogoszczu, Władysława Radzikowskiego i W. Kusaka na 1 piętrowy budynek dla ochronki na Bałutach i M. Lipszyta na 1 piętrowy dom w Zgierzu.

× Zamknięcie niem. stow. strzel. Ze Zduńskiej Woli donoszą, że z rozporządzenia gubernatora kaliskiego zamknięto tamtejsze niemieckie stow. strzeleckie, istniejące 92 lata.

Pierwszy zatarg o szkoły na tle wyznaniowym.

Na posiedzeniu radnych magistratu m. Zgierza, z udziałem duchowieństwa i obywateli, odbytem w obecności inspektora szkół początkowych przed kilku tygodniami, jak to już donosiliśmy uchwalono jednogłośnie wprowadzić w Zgierzu nauczanie powszechne w ciągu lat 10-u.

W uchwale tej uwzględniono potrzeby szkół wszystkich czterech wyznań ludności zamieszkałej w Zgierzu, a więc i marjawitów, dla których zaprojektowano otwarcie 3 kompleatów szkolnych, z tych pierwszy w r. 1915, drugi w roku 1917 i wreszcie trzeci w r. 1920.

Niezadowoleni z takowej uchwały marjawici rozpoczęli starania u władz odnośnych o nowe, dogodniejsze dla nich w sprawie szkół projektowanych zażądania.

W rezultacie w sprawie tej odbyło się w tych dniach w magistracie m. Zgierza, zebranie przedstawicieli parafii marjawickiej z duchownym Pagowskim na czele, na którym uchwalono otworzyć dla dzieci marjawitów trzy 1-o klasowe szkoły i to, wbrew uchwale radnych miasta, w latach 1913 i 1914. Nadto, aby utrzymać tych szkół nie obciążać danych członków parafii marjawickiej, zebrani postawili warunki aby utrzymanie takowych wliczone zostało do ogólnego etatu utrzymania szkół początkowych m. Zgierza.

Treść tej uchwały Zarząd m. Zgierza zakomunikował dyrekcji naukowej z tem jednakże zastrzeżeniem, że w sprawie otwarcia szkół marjawickich nie może odstąpić od planów, nakreślonych przez uchwałę radnych i obywateli miasta. (c)

Kalendarzyk.

Źródło Romana M., Rastyka M.
Jutro Wawrzyńca M., Bogdana W.
Imiona stowiańskie dziś Borys i Chleb jutro Wawrzyńca
Wschód słońca o g. 4 m. 33
Zachód „ 7 „ 35
Długość dnia „ 15 „ 3
Stan pogody. — Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 14° ciepła.
„ Połudn. o g. 12 17° „
„ Wczoraj o g. 8 w. 12° „
Minimum 12° ciepła **BARO.** najniższej —
Maximum 17° „ **METR:** 757 najwyżej —
Hygrometr 65% wilgoci.

Zebrania. Miesięczne zebranie członków łódzkiego tow. atletycznego, Mikołajewska 40 o 8 wiecz.

Ogólne zebranie człon. zawodowego stow. krawców, Kamienna 1 o 3 po poł.

Park Staszica. Godzinne koncerty orkiestry W. S. O. pod dyrekcją A. Sielskiego, **Bijlotka Stebelskich.** (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”, (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Zapomogi od miasta.

Warszawska izba kontroli zażądała od magistratu przedstawienia danych o udzielanych szpitalowi Poznańskich zapomogach z kasy miejskiej do roku 1912.

Odnaczenie.

Założyciel i dotychczasowy główny komendant łódzkiej straży ogniowej ochotniczej p. Leopold Zoner, otrzymał tytuł dziedzicznego honorowego obywatela miejskiego za zasługi położone na polu pożarnictwa.

Z fabryk.

Ponieważ więkza część robotników wyraziła chęć powrócenia do pracy, Zarząd fabryki akc. Tow. Gampe i Albrecht

zawiadania, że w poniedziałek, t. j. 11 b. m. o godz. 7 rano, cała fabryka będzie puszczone w ruch.

W fabrykach widzewskiej manufaktury (dawniej Heinzel i Kunitzer) wczoraj puszczone zostały w ruch blich, farbiarnia, drukarnia i wykończalnia. W najbliższych dniach puszczone będą wszystkie inne oddziały tych fabryk.

Zatwierdzone ustawy.

Zatwierdzono ustawę Tow. wzajemnej pomocy muzyków orkiestrowych w Łodzi, Tow. muzycznego w Osinach, w pow. brzezińskim i kasy pogrzebowej w Zgierzu.

Z muzeum nauki i sztuki.

Staraniem i pracą prof. Piątkowskiego zapoczątkowany został w Muzeum dział przyrody żywej, mianowicie akwarja i terrarja.

W zbiornikach wody słodkiej chyżo uwijają się piękne okazy wąsatych sumów, rybki złote i srebrne oraz rybki żyworodne.

Jak wiadomo względnie niedawno przekonano się, iż niektóre gatunki ryb rozmnażają się nie przez składanie ikry, lecz przez wydawanie na świat żywego potomstwa.

Najbardziej jednak zasługuje na uwagę akwarjum z wodą morską, w którym przechowywane są śliczne kolorowe ukwiałe (aktynie) z warkoczami ruchliwych churków.

Przechowywanie żywych istot morskich związane jest z dużymi trudnościami i należy jeszcze do rzadkości.

W terrariach wreszcie oglądać można węże, jaszczurki etc.

Rewizja przepisów lekarsko-sanitarnych.

(a) Władze miejscowe otrzymały kwestionariusz komisji międzywydziałowej dla rewizji praw i przepisów. Kwestionariusz wymaga przedstawienia ścisłych danych o lekarzach miejskich, lekarzach dla biednych, lekarzach szpitalnych, ambulatoryjnych lekarzach dla ryneków i bazarów, przytułków nolegowych, lekarzach sanitarnych, o felerzskim personelu, akuszerkach, kobietach-felerzkach, siostrach miłosierdzia, szpitalu, w składzie osobistym pracowników i liczbie miejskich ambulatorji i szpitali, ilości łóżek w takowych, oraz jaka ilość ich wypada na poszczególne rodzaje chorych: terapeutycznych, chirurgicznych, syfilitycznych, położnic i zakaźnych.

O rocznej ilości chorych w szpitalach i ambulatorjach wizyt lekarskich, oraz młodszego personelu medycznego, różnej ilości chorych, korzystających z łóżek szpitalnych i położnic. Ilo chorym odmówiono przyjęcia do szpitala z powodu braku miejsca w ilu wypadkach lekarze miejscy okazali chorym pomoc w ich domu i t. d.

Następnie kwestionariusz żąda przedstawienia danych o organizacji służby dezynfekcyjnej w mieście kosztach utrzymywania lekarsko-sanitarnej organizacji miast, jak też o sprawie udzielania specjalnej lekarskiej pomocy w mieście, oraz koszty takowej, o specjalnych środkach zapobiegawczych dla walki z śmiertelnością dzieci, skierowanych ku ochronie macierzyństwa, oraz o sanitarniej organizacji miasta.

Ze Stowarzyszenia pracowników aptek m. Łodzi.

(a) Wczoraj o godz. 11-ej wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Konstantynowskiej 5 odbyło się ogólne zebranie członków stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników aptek.

Obrodam przewodniczył p. Zygm. Gorczycki.

Odczytano protokół ostatniego zebrania jak również sprawozdanie komisji statystycznej, które wykazało, że 103 pracowników aptek m. Łodzi do Stowarzyszenia należy 60.

Postanowiono utworzyć komisję, które by się zajęła uregulowaniem nienormalnych warunków pracy w ogóle. Lokal Stowarzyszenia przeniesiony zostanie 15 b. m. do tegoż domu (na 1 piętro) z okazji czego urządzonym zostanie wspólnie koleżeńskie przyjęcie. Na kierownika biura pośrednictwa pracy uproszono p. Jana Błaszczuka, który od dnia 12 b. m. rozpocznie swą działalność, rozszerzając takową na całe królestwo.

W końcu zebrania odbyły się dopełniające wybory 3 członków Zarządu i 2 kandydatów. Do Zarządu wybrani zostali większością głosów pp. A. Ende, St. Niemirowski i G. Indyka, jako kandydaci W. Miściński i E. Zwiarciański. O godzinie 3-ej po północy posiedzenie zamknięto.

Benefis członków orkiestry W. S. O.

Niedzielny benefis członków orkiestry W. S. O. w parku Staszica obudził żywe zainteresowanie, zarówno ze względu na piękny program muzyczny jak i na zapowiedziany

„Konkurs piękności” — ulubioną zabawę — urządzoną na wyraźne żądanie publiczności ponieważ pierwszy był tak udany.

Uroczystość inauguruje o godz. 3-ej po południu „Bal dla dzieci” rozpoczęty ogólnym pochodem — a zakończony kotylnonem — w którym wszyscy młodociani tancerze i tancerki zostaną udekorowani orderami. O godzinie 7-ej wielki koncert dwóch orkiestr pod dyr. A. Sielskiego o programie złożonym z utworów jakie łożdanie sobie sami wybrali.

Jak wiadomo bywalcy koncertów w parku miejskim — zostali zaproszeni do balowania dzieł, jakie pragną usłyszeć na niedzielnym benefisie — otóż największą ilość głosów otrzymały: Uwertura rok 1912 — Czajkowskiego, Potpourri z „Halki” — Moniuszi, Taniec godzin z op. „Gioconda” — Pouchillego, Suita Peer Gynt — Griega, Marsz żałobny — Chopina, Finał z „Aidy” — Verdi, Fantazja z „Carmeny” — Bizeta, Pod gwiazdą sztafardem — Soury, tudzież występ orkiestry maulolinistów.

Uzupełni wieczór „Konkurs piękności” z nagrodami dla odznaczonych dam: 1) zegarek złoty, 2) broszka złota i 3) żeton złoty.

Casino.

Dyrekcja teatru „Casino” nadesłała nam komunikat treści następującej.

Dzisiejszy program „Casina” składa się z 2 wielkich dramatów „Dusza matki” wspaniałej dramaty w 3 częściach w wykonaniu najlepszych artystów wszechświatowej firmy „Cines”.

Dramat ten porusza tak aktualny temat jak ruch robotniczy. Główną rolę, nieszczęśliwej robotnicy wykonała znakomita artystka włoska Djowanni Tribilli. Nadzwyczaj tragicznym napięciem odznaczają się momenty: wielki strajk robotników, rozpaczyw położenie ich, zemsta ich t. j. kradzież syna fabrykanta Piemonta, straszny wyrok nad niewinnym dzieckiem, tragedia Marji i walka ze strajkującymi robotnikami.

Arcyzabawną jest komedia wykonana przez ulubieńca Sz. Publiczności, króla komików Maksa Lindera p. t. „Maks nie lubi kotów”.

Nad program idzie niebywały sensacyjny dramat detektywów p. t. „W szponach bandytów” w 3 wielkich aktach. Głównym bohaterem dramatu tego jest detektyw Williams, który wraz ze swymi pomocnikami Krestonem i Czarlgiem demaskuje złodziejskie zamysły pseudo-lorda Windzera. Nadzwyczaj ciekawie jest położenie Krestona, gdy jest uwięziony przez bandytów. Dramat ten wyróżnia się niezwykle bogatą wystawą pod względem efektów kinematograficznych.

Odeon.

Dziś więc ujrzymy jeden z najbardziej sensacyjnych i efektownych obrazów letniego sezonu, a mianowicie wielki dramat detektywowy w 5 dużych częściach podług znanego romansu Berguena z życia słynnego Arseniusza Lupina p. t. „Krwawa szynkownia”.

Treść dramatu rozgrywa się w najbardziej niebezpiecznych zaułkach Paryża, obfitujących w najciemniejsze męty stolicy świata, scena zaś kulminacyjna w szynkowni na Montmartre, walka dwóch rywali bandyty i detektywa odegrana wprost wspaniale przez słynnego Gerarda pozostawia niezatarte wrażenie.

Następnie nad program wesoła komedia „Żołnierz i markietanka” z panną Carnier w głównej roli oraz aktualny tygodnik Pathe z wyjątkami z koncertu Europejskiego dopełniają całości programu, który demonstrowany będzie tylko do poniedziałku włącznie.

Park „Wenecja”.

W pięknym parku Wenecja w nadchodzącą niedzielę zapowiada się zabawa z bardzo obfitym programem, połączonym ze wżlotem balonu i wieloma atrakcjami.

Dyrekcja parku stale dba o zadowolenie publiczności i nie szczędzi kosztów zabiegów, aby zabawa pod każdym względem się udała.

„Optique Parisienne”.

Atrakeja obecnego programu jest wybitny dramat w 8 częściach podług scenariusza Gabryela d'Annunzio, pod tytułem „Trzej sierzani”. Akcja dramatu tego jest osnuta na tle rzeczywistego zdarzenia, które miało miejsce w pierwszej połowie zeszłego wieku i obfituje w momenty wstrząsające.

Przykład szlachetności kapitana Doeville, napięcie akcji dramatycznej w pojedynczych scenach, wszystko to składa się na całość interesującą i godną ze wszelkich widzenia. Należy przytem zaznaczyć, że wną rolę gra słynny Capozzi.

Statystyka kryminalna.

Z danych, opracowanych przez wydział śledczy widać, że w pierwszym półroczu r. b. aresztowano w Łodzi 5,827 osób, a wśród nich 9 bandytów 217 złodziei

jów zawodowych; zabito 3 bandytów; kradzieży różnych dokonano przeszło 800 na sumę 142,364 rb.; napadów 260, zabójstw 18-cie.

Zaginiona.

(b) Zamieszkała przy ulicy Nowomiejskiej nr. 21 Marjańska Buczowska lat 14 wyszła we wtorek z domu i dotychczas nie wróciła. Zachodzi przypuszczenie, że padła ona ofiarą handlarzy żywym towarem.

Aresztowanie pseudo-agenta.

(b) Przed kilku dniami na ul. Targowej nieznanemu mężczyźnie podając się za agenta policyjnego, pod groźbą aresztowania wyłudził od Wofla Osenholca zamieszkałego przy ulicy Brzezińskiej nr. 21, pewną kwotę pieniędzy. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie i wczoraj aresztowała pseudo-agenta, którym jest 27-letni Wacław Heisler, niemający określonego zajęcia. Osadzono go w więzieniu.

Defloracja małoletniej.

(b) Zamieszkały przy ul. Złotej nr. 3 Michał Małaszczyk, poczytyljon, wczoraj nad ranem dokonał gwałtu nad 12-letnią służącą swą Leokadję Kosztur. Dziwna rzecz, że śpiąc w tymże pokoju żona M. krzyków dziewczyny nie słyszała wcale. Aresztowany M. do winy się przyznał, wobec czego osadzono go w więzieniu, a sprawę skierowano do sędziego śledczego.

Włamyczacze na wsi.

(b) Onegdaj w nocy nieznanymi złodziejami w majątku Kościuszki, pow. sieradzkiego, za pomocą wylamania ściany dostali się do dworu i skradli biżuterję wartości 1000 rb. oraz dwie dubeltówki i dwa rewolwery z nabojami.

Ślady wskazują, że złodzieje skierowali się w stronę Łodzi.

"Dolinarzka".

(b) Zamieszkały przy ul. Mikotajewskiej nr. 9 Dawid Jakubowicz, powracając wczoraj z Pabjanic, zawiązał rozmowę ze stojącą na platformie tramwaju elegancką damą. Gdy tramwaj przybył do Łodzi dama wyszła z pośpiechem.

Wkrótce za nią wyszedł i Jakubowicz, który przekonany był, że wraz z przygodną znajomą zniknął mu złoty zegarek z dewizką wartości 150 rb.

Aresztowanie zabójcy.

(b) W ubiegłą sobotę na ul. Brzezińskiej obok domu nr. 69 znaleziono zwłoki z rany serca, zadaną nożem.

Stwierdzono, że zabity S. w wieczór krytyczny raczył się w knajpie przy ulicy Brzezińskiej nr. 58 w towarzystwie niejakiego Jana Buczkowskiego i innych [podczas libacji S. zaczął się wyśmiewać z B., że pozwolił się wsadzić do więzienia na 1 i pół roku za kradzież. B. rzucił się na S. chcąc bić, lecz obecni ich rozłączyli.

Po pewnym czasie S. wyszedł z knajpy, a w ślad za nim i Buczkowski. Wkrótce obecni w restauracji usłyszeli rozpaczliwy krzyk, na który wybiegli z knajpy i zauważyli leżącego w kałuży krwi Sliwkę i śpiesznie oddalającego się od niego B. Wobec tych danych policja odszukała zbiegłego B., i wczoraj aresztowała go. Do winy B. nie chce się przyznać.

Osadzono go w więzieniu przy ulicy Długiej.

Aresztowanie defraudanta.

(b) W marcu pisarz Henocha i Rotberga zamieszkałego przy ul. Cegielińskiej nr. 41. Jozek Frisz, zdefraudował 300 rb. i zbiegł. Obecnie policja aresztowała defraudanta i osadziła w więzieniu.

Znaczna kradzież.

(b) Wczoraj w nocy ze składu towarów manufakturowych (Lwa Waldmana przy ulicy Dzielnej nr. 50, nieznanymi złodziejami za pomocą wylamania zamków, skradli towary wartości 1000 rb.)

Kradzieże.

(b) Na lotnisku we wsi Józefówek nieznanymi złodziejami skradli z mieszkania Józefa Tempelhofa biżuterję wartości 600 rb.

Z mieszkania Jana Branera przy ul. Piotrkowskiej nr. 275 skradziono różne rzeczy wartości 275 rb.

- Nagły zgon.

Nocy dzisiejszej zaszedł tragiczny wypadek w domu przy ul. Grabowej nr. 16. Kilku lokatorów tego domu wszczęło kłótnię, która przeciągnęła się późno w noc.

W celu uspokojenia hałasów zakłócających spokój wszystkim mieszkańcom, udał się na miejsce gospodarz domu, 70 letni Lis, z którym jeden z lokatorów wszczął brutalną kłótnię.

Nieszczęśliwy starzec tak przejął się nią, że padł trupem na miejscu. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon, powstały prawdopodobnie wskutek aneurysmu serca.

- Kurcze żołądka.

W fabryce Wojdysławskiego przy ul. Zielonej nr. 46 dostał kurczów żołądka robotnik, M. Szwarek.

- Pobicie.

Marjańska Zakrzewska, żona cieśli, l. 50 została w mieszkaniu własnym przy ul. Ziłmera nr. 8 pobita i pokaleczona jakimś ostrym narzędziem do tego stopnia, że musiano dla opatrzenia jej wezwać Pogotowie.

- Napad.

Jakób Pawlak, stróż domu nr. 10 przy ul. Widzewskiej został napadnięty i uderzony nożem w pierś przez nieznanego złoczyńcę. P. opatrzyło Pogotowie.

- Zatrucie.

Zamieszkały przy ul. Rzgowskiej Jan Kłomnicki, robotnik, przez pomyłkę napił się jakiegoś trującego płynu. Karetką Pogotowia odwieziono go w stanie groźnym do szpitala św. Aleksandra.

Kronika ubezpieczeniowa.

Kasy chorych.

(b) Władze odnośnie otrzymały zatwierdzone przez ministerjum zasady ogólne, w sprawie porozumienia się właścicieli przedsiębiorstw i kas chorych, jak między sobą tak i z prywatnymi zakładami leczniczymi, oraz z ziemskimi i miejskimi zarządami i odpowiednimi instytucjami co do niesienia pomocy lekarskiej uczestnikom kas chorych. W przepisach tych między innymi położono nacisk, aby uczestnicy korzystali z pomocy lekarskiej w stopniu nie mniejszym, jak to przewidziano w prawie.

Porozumienie winno być zawarte na piśmie, kasy chorych mogą wchodzić w porozumienie z właścicielami przedsiębiorstw oraz z zakładami leczniczymi tylko za zgodą uprzednią ogólnego zebrania kasy. W porozumieniu winno być nadmienione czy rozciąga się ono tylko na uczestników kas, czy też i na członków ich rodzin i t. d.

LOTERJA.

Wczoraj w 2-ym dniu ciągnięcia.

Po rubli 50 wygrały numery:

812 1567 1721 3882 4667 6323 6662 6750 7864
8144 8974 10075 11521 12580 13087 14728 956
14855 14984 15237 15559 15933 19003 20564 21499
21616 21880 21957 21964 22807 23416 23486.

Po rubli 30 wygrały numery:

116 81 433 513 634 704 57 99 814 901 13 60,
1000 34 152 233 379 417 556 57 617 94 726
73 74 89 945 92.

2025 56 121 47 244 79 87 332 55 77 421 53
514 85 89 93 603 23 32 41 53 715 38 42 68 80 831
88 914 17 18 35 44.

3057 114 80 276 374 76 89 451 52 66 536 50
53 89 633 707 23 37 43 51 817 42 45 917 82 91 92.

4023 78 196 97 521 29 43 618 64 712 13 65
69 78 849 924 98.

5010 32 84 92 105 06 11 77 230 305 20 65
420 23 78 573 616 26 88 97 731 91 822 25 918
56 69.

6030 54 79 209 30 300 416 510 88 682 84
704 78 812 36 840 53 89 916 24 27 43 82,
7012 29 36 64 250 307 12 56 497 505 41 43

64 74 86 88 649 78 87 96 757 59 94 819 37 50 904
39 42 63 69 70 80.

8001 132 69 77 253 336 415 23 584 88 609
42 91 714 76 95 806 56 61 90 96 940 55 84.

9014 46 59 219 33 87 304 48 409 29 30 34
91 595 630 85 695 725 26 90 830 47 63 947.

10032 126 259 356 423 78 537 38 40 74 98
664 701 07 24 733 72 805 32 82 922 41.

11090 15 36 104 207 434 52 525 87 642 59
64 703 52 73 929 54.

12021 24 48 92 93 95 188 40 50 81 92 210
29 360 86 433 71 96 511 57 693 94 704 77 813
931 62.

13059 65 89 227 44 93 395 518 57 81 95
640 69 83 738 45 800 35 49 59 69 96 939.

14557 119 33 44 218 61 89 301 11 17 69 83
96 442 99 537 48 627 31 80 741 897 903 31.

15025 49 58 63 70 196 217 45 84 365 439
539 80 617 44 647 99 716 50 74 86 812 27 28 53
92 908 30 40.

16043 67 115 29 54 223 300 01 413 42 515
25 91 631 52 653 55 86 711 16 20 36 62 87 811 35
72 98 986.

17359 417 82 500 48 55 96 637 52 55 726
827 58 933 76 69.

18007 113 61 74 329 31 83 433 534 56 616
33 67 71 78 96 759 84 88 880 991.

19001 24 67 243 360 61 80 81 84 99 474 597
607 21 30 761 71 907 09 12 47 89 911 31 45.

20023 36 45 81 118 215 90 303 471 84 86
556 620 53 86 90 731 62 932 51 55 95.

21048 58 63 77 73 110 16 41 208 321 546
61 621 22 45 80 689 725 38 41 63 91 805 36 53 84.

22002 23 41 109 54 76 211 31 40 68 323
75 96 415 544 82 612 35 59 91 725 820 958 89.

23004 25 33 80 100 97 314 86 425 63 12

Zbrodniarka-poetka.

Alice Crespi, oskarżona o zabójstwo księdza Chassaing w rozpoczynającym się procesie w Paryżu zaprzecza wszystkiemu. Jest to kobieta lat czterdziestu o wybitnym typie południowym. Siedzi w więzieniu śledczym już od sześciu miesięcy.

Stosunki oskarżonej z księdzem Chassaing datują od kwietnia r. 1909.

W dniu krwawego dramatu nbbe została u poetki dłużej, niż zwykle, według prezesa sądu. Według zaś oskarżonej albo nie był tego dnia u niej dłużej, niż 10 minut.

Sledztwo wykazało, że samobójstwo księdza jest wykluczone. Ksiądz był bardzo zadawolony z przeniesienia go w inne miejsce.

Oskarżona przeczy temu gwałtownie. Przeniesienie księdza uznała za akt niefairny i to było przyczyną jego samobójstwa.

Kiedy ona, Crespi, poszła do pokoju bibliotecznego po książkę, ksiądz Chassaing zabił się w jej salonie.

Sędzia sapytuje:
— Dlaczego pani nie usiłowała nawet go ocucić, ani nie pomogła mu wstać?

— Człowieka takiej tuszy nie potrafiłabym poruszyć—odpowiada Crespi.

— Czy pani nie mówiła do swojej szwaczki, że pani poezja nie idą?

— Wcale nie.

— Dodałaś pani: Potrzeba by mi było dla reklamy, jakiejś ładnej szbrodni na tle mitosnem, te zbrodnie zawsze uchodzą piąsem.

— To jest fałsz! — odpowiada śmiało poetka.

Następnie badanie świadków.

Komisarz policyjny oświadcza, że oskarżona, według ogólnego zdania, miała charakter fantastyczny, despocyjny i trochę złośliwy.

Lekarz, który dokonał sekcji, stwierdził tylko ranę w lwej skroni. Aby to było samobójstwo, trzeba by przypuścić, że ksiądz Chassaing strzelając do siebie, oddał broń od skroni.

Jakiś świadek, który doniósł o śmierci księdza proboszczowi z Agen, otrzymał taką odpowiedź:

— To ona go zabiła.

Ze świata.

(-) **Atak na casino gry.** W węgierskiej miejscowości kąpielowej Bartfeld istnieje casino gry, które odwiedzane było bardzo gorliwie przez bawiące tam na kuracji—panie.

Mężowie kuracjuszek, bynajmniej nie zachwyeni tego rodzaju „zabawą”, spowodowali dyрекcję kąpielową do zabronienia wstępu paniom na salę gry.

Wczoraj pierwszy raz zastosowany miał być zakaz. Nie zrażone tem wcale panie się zebrały się licznie przed kasynem i nagle wśród ogłuszającego wrzasku urządziły atak na gmach kasyna. Dotarły one jednak tylko do drzwi, które były zamknięte a przed którymi niezależnie od tego, ustawieni byli policjanci.

Wzburzone panie policja wyparła gwałtem z gmachu. Cóż tu więcej podziwiać: odwagę owych mężów czy niezłatwość dyrekcji kąpielowej?

Jak odgadnąć wiek i płeć.

Ażeby odgadnąć wiek i płeć jakiejś osoby, wystarczy policzyć ilość uderzeń pulsu. U człowieka zdrowego ilość uderzeń pulsu jest różna w rozmaitym wieku, tak samo różni się puls mężczyzny od pulsu kobiet. U nowonarodzonych dziewcząt naprzykład puls uderza 160 razy na minutę, podczas gdy u nowonarodzonych chłopców tylko 150 razy. Z biegiem czasu ilość uderzeń pulsu zmniejsza się, a mężczyźni mają zazwyczaj od 10 do 5 uderzeń mniej niż kobiety. Od 5 roku życia, liczba ich wynosi tylko 110, względnie 100, od 16 do 17 roku życia 95, względnie 75, w pięćdziesiątym 60, względnie 50. W starości, po skończeniu 60 lat, ilość uderzeń pulsu w minucie wynosi około 50, albo też jeszcze mniej. Puls odbiega od powyżej podanej normy nietylko w chorobach ale fakt ten daje się też zauważyć u anormalnych jednostek. Napoleon naprzykład jako cesarz, a więc jako dojrzały mężczyzna, miał zawsze tylko 44 uderzeń pulsu.

Telegramy.

(Telegramy ag. W. A. T. i własne, z dn. 8, 9.)

Stan policji.

PETERSBURG. Minister spraw wewnętrznych Maktakow, rozpoczynając objazd państwa rosyjskiego w celu zaznajomienia się ze stanem polieji.

Rewizje.

PETERSBURG. Dokonano rewizji u zarządzającego domem, posta Święciokiego. Zabrano 350 broszur Święciokiego i kilka mów poetów polskich.

Rewolucja w Chinach.

PEKIN. Przywódca rewolucji chińskiej—H uansin, rozkazał w prowincji K an-

tonu proklamacje, w których oświadcza, że powstańcy zrywają z rządem Chin Północnych i tworzą oddzielną rzecznopolitą Chin Południowych.

Organ rządowy w Pekinie daje wyraz oburzenia na Japonję, za jej popieranie rewolucji, ostrzegając ludność, że japończycy dążą do podziału Chin, a następnie do ich stopniowego zagarnięcia.

BERLIN. Z Pekina telegrafują: Położenie na południu w dolinie górnej rzeki Jantsehangu, jest coraz bardziej niepokojące. Jest obawa, że powstanie przybierze coraz szersze rozmiary.

Niepokoje w Katalonji.

MADRYT. Z powodu dalszych niepokojów w Katalonji, dokonano znów licznych aresztowań. Cały kraj zajęty został przez wojsko. Wszelkie jednak środki gwałtowne, stosownie do rozporządzenia rządowego, przedsiębiorane być mają tylko w razie ostatecznym.

Nowe granice.

BUKARESST. Komisja, pracująca nad wypracowaniem szczegółów traktatu pokojowego, przyznała Kawalę Grecji, ale okolice Kawalii, obfitujące w znaczne plantacje tytoniu, rozciągające się aż po Xanti, pozostała własnością Bułgarji.

W sprawie Adrijanopola.

KONSTANTYNOPOL. Prasa turecka wyraża przekonanie, że o ustąpieniu Adrijanopola nie może już być mowy i że Turcja na tym punkcie powinna być zupełnie spokojna.

Demobilizacja.

BUKARESST. Zapowiadana demobilizacja w armji rumuńskiej została dziś rządowo ogłoszona. Wojska rumuńskie cofają się z terytorjum bułgarskiego poza linję nowozdobytą terytorjum Turtukaj-Bałyzyk.

Natomiast demobilizacja bułgarsko-serbsko-grecka pozostawia jeszcze niejakie trudności, z powodu niedowierzania Grecji i Serbji przeciw Bułgarji. Skutkiem tego obadwa te państwa wyraziły żądania, aby Bułgarja 1-sza rozpoczęła demobilizację.

Powody zamknięcia szkoły.

MOSKWA. Z kompetentnych źródeł donoszą, że szkoła katolicka przy tutejszym tow. dobroczynności została zamknięta nie z polecenia ministra spraw wewnętrznych gdyż losy szkoły zależą bezpośrednio od kuratora moskiewskiego okręgu naukowego. Tow. katolickie złożyło prośbę do kuratora o zarządzanie otwarciu na nowo szkoły.

Odwwołanie ambasadora.

WIEN. „N. W. Ztg“ donosi, że ambasador angielski w Wiedniu, Karlsweat ma być niebawem odwołany. Odwołanie pozostaje w związku z jaskrawą polityką antiniemiecką, jaką prowadzi ambasador.

Ostatnie telegramsy

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej“).

O jeńców wojennych.

SOFJA. Rząd turecki zażądał od rządu bułgarskiego wydania jeńców; rząd bułgarski odpowiedział, że kwestją tą zajmować się będzie dopiero wówczas, kiedy Turcja opuści zdobyte przez bułgarów, a obecnie zajęte przez turków terytorja.

Konferencja pokojowa.

BUKARESST. Konferencja pokojowa odbyła wczoraj bardzo długie posiedzenie. Natychmiast po otwarciu Majorescu odczytał listy Rosji i Austrii, datowane dnia 4 i 6 sierpnia, w których mocarstwa te zastrzegają sobie prawo rewizji traktatu. Następnie zabrakł głos delegat bułgarski Radew, który oświadczył, że rząd bułgarski poinformowany był o tych listach, postanowił jednak traktat w każdym razie podpisać. Po tym świadczeniu Majorescu zaczął odczytywać tekst zredagowanego już traktatu. Art. I zawiera wzmiankę ogólną o zawarciu pokoju pomiędzy państwami bałkańskimi. Art. II obejmuje warunki pokoju pomiędzy Rumunją i Bułgarją. Rumunja daje Bułgarji ermin dwuletni dla rozbrojenia twierdz Ruszczuku i Szemli. III dotyczy pokoju pomiędzy Serbją i Bułgarją. (Artykuł ten nie został przyjęty i będzie stanowić przedmiot następnego posiedzenia). Art. IV granicę bułgarsko-grecką. Następne artykuły dotyczą podrzędniejszych

aw, jak np. wolności szkolnictwa i wyznania w krajach zabranych. Co do ostatnich artykułów porozumienia jeszcze nie osiągnięto i rozstrzygnięcie ich pozostawiono dalszym posiedzeniom. Następne posiedzenia odroczono do dzisiaj. Wobec tego, że nie przyjęto jeszcze wszystkich artykułów, podpisanie traktatu ulegnie opóźnieniu.

Konferencja ambasadorów.

LONDYN. Wczorajsza konferencja ambasadorów obradowała w dalszym ciągu nad sprawą wysp Egipskich i południowych granic Albanji. W obydwóch sprawach osiągnięto daleko idące porozumienie. Na wniosek Greya została utworzona specjalna komisja, która ma się zająć ostatecznym uregulowaniem granic Albanji, której postanowienia jednak będą przejrane jeszcze przez mocarstwa. [Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Rewizja traktatu

WIEN. Austriackie koła rządowe wyrażają przekonanie, że przyjdzie do rewizji traktatu pokojowego. Rosja żąda energicznie, aby nie tylko Kawała, ale i Koczana należała do Bułgarii. Austria ma podobno postawić jeszcze większe żądania na rzecz Bułgarii. Donoszą dalej, że przywódcy ruchu bułgarskiego Macedonji wróżą wywołaniem rewolucji, gdyby traktat obecny miał obowiązywać bez uprzedniej rewizji.

Odpowiedź Turcji.

KONSTANTYNOPOŁ. Wczorajsza rada ministrów dokonała już redakcji odpowiedzi Wysokiej Porty na wspólną akcję mocarstw w sprawie Tracji i Adrijanopola. Odpowiedź ta, odmowna będzie niebawem zakomunikowana ustnie przez wielkiego wezyra przedstawicielom mocarstw. Rząd turecki oświadczy przez swego przedstawiciela, że nie może opuścić Tracji i wydać Adrijanopola ze względu na nastroj swojej armji i na politykę wewnętrzną. Rząd turecki wyraża daleko idącą nadzieję, że mocarstwa uwzględnią strategię doniosłość, jaką posiada ta twierdza dla Turcji.

O Kawałę.

BUKARESZT. Utrzymywało się tu przekonanie, że Austria i Rosja wpłynęły na Bułgarię aby ta zastrzegła sobie klauzulę w sprawie Kawały, obecnie jednak wykazało się, że nie Rosja lub Austria ale Rumunja skłaniała do tego Bułgarię.

Echa katastrofy.

BERLIN. Donoszą ze Swinoujcia, że faktycznie 16 osób stało się ofiarą onegdajszej katastrofy łodzi motorowej. Pomiędzy niemi znajduje się jeden polak z Lassau na Pomorzcu, p. Maksymilian Marszałowski. Dożychozas wydobyto zaledwie 9 zwlok. Pozostali trawają.

Barbarzyński zakaz

POZNAN. Polcja w Pleszewie zakazała polskiemu T-wu przemysłowców wystawienia „Dziadów” Mickiewicza.

Wielki wynalazek.

PARYŻ. Na kilku okrętach francuskich dokonano niezmiernie ważnych doświadczeń ze świeżo wynalezionym aparatem Ulisiego. Za pomocą tego aparatu można na odległość 23 kilometrów spowodować wybuch prochu przechowywanego w skrzyniach żelaznych. Aparat Ulisiego służyć może również do wykrycia pokładów rudy żelaznej w ziemi.

Wynalazca Ulisi jest synem włocha i matki francuski; aparat swój mający olbrzymie znaczenie militar-

ne, ofarował Ulisi rządowi francuskiemu.

Na lotnictwo.

PARYŻ. Rząd francuski zażąda w najbliższym czasie od izby deputowanych kredytu 3,600,000 franków na urządzenie stacji lotniczych w Algerze, Tunisie i Maroku na pograniczu afrykańskim.

Zabiegi dyplomatyczne.

PARYŻ. Rosja usiłuje, jak donosi „Matin” pozyskać Francję dla rewizji traktatu bukareszteńskiego. Wskazuje on na to, że Bułgaria i Rumunja zawrą pomiędzy sobą przymierze, a następnie przystąpią do trójporozumienia. Rosja zwraca uwagę rządu francuskiego również na ten fakt, że następcą tronu rumuńskiego zwiąże się niebawem z Rosją przez węzeł małżeński.

Trzęsienie ziemi.

LONDYN. Z Lime, stolicy Peru donoszą o strasznie trzęsieniu ziemi. Miasta Kavalibi i Kribaka zostały formalnie zrównane z ziemią. Pierwsze trzęsienie ziemi odczuło o godzinie 11 m. 30, drugie o godzinie 12-ej w nocy. Ludność uciekała w popłochu na pola. Wiele ofiar w ludziach i dobytku. Straty olbrzymie.

Cholera w armji rumuńskiej.

BUKARESZT. Rząd rumuński donosi urzędowo, że w armji rumuńskiej zaszło dotychczas 389 wypadków cholery, z tych 135 śmiertelnych. Oprócz tego zarejestrowano 425 chorych podejrzanych o cholera.

Konferencja.

SWINOUCSCIE. Cesarz Wilhelm konferował wczoraj bardzo długo z kanclerzem Bethmanem-Hollwegiem, poczem obadwaj udali się do Abek.

Rozmaitości

Z tonu „c”.

Cesarz Wilhelm musi od czasu do czasu zadziwić świat nowym oryginalnym pomysłem. Obecnie zamierza wprowadzić bardzo ważną reformę wojskową.

Mianowicie cesarz Wilhelm uznał za niewłaściwe, że w wojsku niemieckim oficerowie i podoficerowie wygłaszają komendę na różne tony.

To jest—zdaniem cesarza—nie po prusku! Taka komenda nie może wprowadzić do zwyczajów, może być przeszkodą Prusakom w pochodzie na czele cywilizacji.

Zaprzęgi tedy cesarz Wilhelm do roboty profesora muzyki, Spiessa. Ten po mozolnych studiach doszedł do przekonania, że do komendy najlepiej się nadaje ton „c”: po długiej pracy napisał naty do każdej komendy z osobna, wszystkie naturalnie z tonu „c”.

Odtąd więc komenda w wojsku niemieckim utrzymana będzie w szlachetnej jedynowocności, o ile, naturalnie, podoficerowie i oficerowie będą dość muzykalni na to, aby zawsze na ton „c” natrafić. A że przyzwyczajenia wojskowe zostają przeważnie na całe życie, dojdzie do tego, że z czasem cały naród niemiecki mówić będzie z tonu „c”.

A co będzie, gdy „przyjdzie kreska na Matyska” i gdy Niemcy będą musieli „cienko śpiewać”?

Do dzisiejszego (182) numeru „Gazety Łódzkiej” dołączamy dla wszystkich czytelników dodatek ilustrowany, na treść którego składają się: wiersz Leona Chrzastowskiego „Zakochałam się w tej ciemnej dali”, „Kawiarnia”, szkic An. Nullusa nowela „Wychodne” przez Ludwika Delsons, „Fragmenty”, i w in.

Łódzka 7-klasowa Szkoła Handlowa Zgromadzenia kupców

(DZIELNA 58)

Niniejszem podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, iż w nadchodzącym 1913/14 roku szkolnym wolne miejsca będą w klasach: wstępnej niższej, II, III, IV, V i VII.

Podania o przyjęcie z załączeniem: 1) metryki w całkowitym opisie, 2) świadectwa pochodzenia, 3) świadectwa lekarskiego o zaszczeplonej ospie i 4) 10 rb. kaucji—przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie w godzinach biurowych. Tamże do nabycia program szkoły.

Początek egzaminów wstępnych 27 sierpnia o godz. 9 rano.

Początek lekcji dnia 2 września.

212—3

Dyrektor szkoły: WACŁAW KLOSS.

Wydawnictwo tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Śmiech”

na 1914 rok

przygotowuje własny **KALENDARZ** humorystyczno-satyryczny, obficie ilustrowany, pod tyt.

„ŚMIECH”

Ogłoszenia do tego kalendarza od dnia 1 lipca b. r. przyjmuje administracja „Śmiechu”, ul. Przejazd № 1.

Kalendarz ten nkaże się w wielkim nakładzie, gdyż po za sprzedażą pojedynczą, będzie bezpłatnie do dawany przedpłatnikom Śmiechu i Gazety Łódz



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszcze, wargi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstancynowska 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Dr. PERLIS
POWRÓCIŁ.

Tkaczy tasiemek
przyjmują się
Łódź, Długa № 47.

KAZIMIERZ OSSOWSKI
INŻYNIER 17-26—
OBROŃCA PATENTOWY
Petersburg—Wozniesienskij Prospekt 20
Berlin—Potsdamerstrasse N 5.

Park „WENECJA” W-go Adamka.
Szosa Pnbjanicka, 5 m. pieszo od Górnego Rynku.

W niedzielę, dnia 10 sierpnia 1913 r.

WIELKA ZABAWA

z bardzo bogatym programem: wlot baloem, na którym wzniesie się seranant p. Szymkowski; skok z najwyższego piętra wieży — wykona p. Wolan. Czeska sokolica, piękna Bożenna wykona ćwiczenia gimnastyczne.

Muzykalne trio. Bolampagos Kamelli de Kolomba — hiszpański gitarzysta. Duet warszawskich apaszów, gimnastyczny duet na amerykańskim reku. Tańce hiszpańskie. Scena komiczna, „Tajemnice Starego Miasta”—operetka, „Spokojny lokator”—farsa. Teatr dla dzieci: „Niczego się nie boje”. Francuska pocsta. Koncert trzech orkiestr: Poznańskiego i innych.

Na zakończenie apoteoza różnobarwnych ogni. Restauracja, gorąca kuchnia. **Początek zabawy o god. 2-ej po poł.** Wejście 20 kop., uczniowie i dzieci 10 k., do lat 6 bezpłatnie.

4 klasowa Szkoła Handlowa

Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej

(Długa Nr. 45).

Egzamina wstępne do klas: Wstępnej niższej, wyższej I i II, oraz poprawkowe, rozpoczną się dnia 25 sierpnia r. b.

Do klas: II, III i IV miejsce wzięcia niema.

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 12-ej do 1-szej po południu, prócz niedziel i świąt.

1655—3—1

Pasta farba do obuwia „FERBOL”

Niniejszem mamy zaszczyt zwrócić łaskawą uwagę W. P. P. na „FERBOL”, pastę farbę do obuwia kolorowego, która się ogromnie rozpowszechniła we wszystkich krajach kulturalnych świata. Oko ludzkie nie widziało naszego wynalazku, takim jest „FERBOL” pasta do obuwia, którą można odwieźć zniszczone i wypłowiałe obuwie, sadając właściwy kolor, lub zamieniając na inny na żądanie Sz. P. możemy zrobić z czarnego obuwia jasne.

Z poważaniem

Łódzki kantor fabryczny „FERBOL”

Sprzedaj wyłączna Nowo-Cegielniana Nr. 18.

Będzie demonstrowane użycie „Ferbolu” dla Szanownej Publiczności i odświeżanie obuwia za małym wynagrodzeniem dnia 10-go Sierpnia od godziny 3-ej do 6-ej wieczorem; w celu przekonania Publiczności o ile „Ferbol” pasta jest praktyczną do obuwia.



Dziś do poniedziałku włącznie. Niebawem program trwający przeszło 2 godziny

Dramat z życia i ruchu strajkowego robotn.

DUSZA MATKI

Nastrojowy dramat w 3 wielkich częściach, w wykonaniu najlepszych artystów teatru **CINES** ze znakomitą artystką **Giowanni Terbilli** na czele.

Maks nie lubi kotów artyst. komedia w wykon. ulubieńca Sz. Publiczności

Maksa Lindera.

Nad program: Wielki dramat detektywów **Nad program:**

Tylko w teatrze

W SZPONACH BANDYTÓW

CASINO

Sensacyjny, detektywowy dramat w 4 aktach w wykonaniu najlepszych artystów włoskich.

Dajemy zaliczki

na różne towary i przedmioty

Na życzenie klientów towary mogą być sprzedawane w naszym składzie lub też być odsyłane do naszych Oddziałów, znajdujących się w różnych punktach Cesarstwa, dla sprzedaży po cenach, wskazanych przez klienta.

Dokonywamy dyskonto zaliczeń, ekspedycję ładunków i transportów.

Petersburskie Handlowo-Komisowe Towarzystwo

„SOTRUDNIK”

Oddział Łódzki **Piotrkowska 90**, telef. 31-74.

1273-0

№ 5890

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. pod nr. 60 przy ulicy Zachodniej, przez Marię Wajer i Stanisława Wajera, pierwotna Rb. 30,000
2. pod nr. 320v.v. przy ulicy Pańskiej, przez Juliana vel Jana i Antoninę małżonków Skemskich vel Skempkich, pierwotna Rb. 28,000;
3. pod nr. 819i. przy ulicy Miłsza, przez Konstantego i Olę małż. Franke (dodatkowa na nowe budowie i z przeszacowania Rb. 18,000.
4. pod nr. 1789 przy ul. Rybnej, przez Wandę Miguła, pierwotna Rb. 20,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia,

Łódź, d. 9 Sierpnia 1913 r.

1651

Mleczarnia S. Galusińskiego

została otwarta przy ulicy **Andrzeja № 4**. Wydaje śniadania, kolacje i obiady z 5-ciu dań po 40 kop.

1654-26-1

Z poważaniem **S. Galusiński.**



WYNAJEM
karet i powozów
A. Nenman

ul. **Piotrkowska № 119**
Telefon Nr. 10.53.

We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych** w szkole i domu bezpłatnie, bo bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.

Samouczek:
Polsko-Niemiecki kurs wstępny **Elementarz**—po kop. 5, 12, 24 i 40; kurs I-szy k. 80;—kurs II-gi k.1.60—**Rusko-Niemiecki** k. 5, 12, 24, 40 i 220.—**Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 1.20; kurs II-gi k. 3.20—**Polsko-Angielski** kurs I-y k. 75; kurs II-gi 1.20 k. **Polsko-Ruski** **Elementarz** po k. 5, 12, 24, 40,—kurs I-y k. 1.40,—kurs II-gi kop. 180. Nakład autora (**Reussnera**), ul. **Złota № 6, Warszawa**, który wysła I-y zeszyt **Samouczka** gratis, po otrzymaniu marki poczt. za 7 kop.

W. GÓRSKI

SZEWO

Mikołajewska 32.

Poleca Sz. klienteli obuwie wy-



kwintne w wielkim wyborze po cenach przystępnych. Firma nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie Rzemieśniczo-Przemysłowej w Łodzi.

1807-52-8

Na porost włosów

i przeciw łupieżowi

jedyny gwarantowany środek D-ra Kunath'a

„**Philopamol**”

potw. przez Warsz. Radę Lekarską za **№ 3144**. Cena flakonu 1.50 kop.

Przedst. **N. Thursz**, Warszawa, ul. Żelazna Nr. 95a. 8.

Tysiące podziękowań!

1648-1

Krawiec męski W. BUGAŁSKI

Zgierz, ul. **Wysoka № 29**. Robota solidna. Ceny umiarkowane

ogłoszenia drobne.

Agentom branży kolonialnej dodan artykuł codziennej potrzeby. **Juliana 18 m. 35** od 5-7 mej. 2161

MODNE URZĄDZENIA MIESZKANIOWE

Jadalnie. Sypialnie. Gabinety. Buduary. Meble salonowe. Galanterja i drobiazgi meblowe. Urządzenia kuchenne. Mosiężne sztangi do firanek i t. d.

najdogodniej
nabywa się
w firmie

Reinhold Wisniewski

WŁASNY
ZAKŁAD
TAPICERSKI

ul. **Nawrot № 7**. Tel. 25-50.

1648-52-1

Antoni Fijałkowski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Glazera w Radogoszczu. 2172-1

Arbuz Mendel Uszerow zgubił paszport, wydany z gminy Bruźca, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej. 2167-3-1

Były magazynier (10 letnie świadectwo) mówiący po polsku i niemiecku poszukuje posady magazyniera, podwórzowego ekspedjenta, przeciągacza i t. p. dobre referencje, wymagania skromne. Oferty w **Gazecie dla „144.”** 2165-2-1

Były ekspedjent, znający język niemiecki, poszukuje posady ekspedjenta, gospodarza podwórzowego, dozorey i t. d., wymagania skromne. Adres w Administr. **Gazety—Przejazd № 1.**

Do sprzedania dom murywany o 2ch mieszkaniami. **Chojny, ul. Dolna № 5** za koleją 2270

Kasa ogniowrwa tanio do sprzedania **Wiadomość Adm. Gazety, Przejazd 1.** 2012-6-1

Teodozja Sułowicz zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. **Allarta.** 2168-1

Do wynajęcia od 1 go, października dwa pokoje z kuchnią, jeden pokój z kuchnią, przedpokojem. ul. **Rozwadowska № 15.** 2171-3-1

Pokój przyzwoicie umeblowany z oddzielnym wejściem poszukiwany w niezbyt wielkiej odległości od rogu ul. **Przejazd i Piotrkowskiej.** Oferty sub. „S. T.” jak również zawiadomienia telefoniczne **№ 20-30** przyjmuje **Administracja „Gazety.”** 2166

Potrzebni poważni roznościelie gaze z kaucją. **Wiadomość w administracji „Gazety Łódzkiej.”** 2145-1

Przyjmę pilnowanie nocne w miescu prywatnem, 20 kop. za noc. Oferty pod „2 a. c.” w **Administracji Gazety, Przejazd № 1.** 2164-1

Stolarz rysownik wykonywa rysunki budowlane i meblowe, udziela lekcji rysunków, arytmetyki i geometrii ul. **Karola № 14 m. 25** od 7 do 10 w. 2169-2-1

2 duże rolwagi używane do sprzedania. **Wiadomość w Administr. Przejazd № 1.** 1213

Od Soboty, dnia 9, do Poniedziałku, 11 sierpnia.

Sensacja! **TYLKO 3 DNI!** **Sensacja!**

Wielki dramat detektywny w 5 dużych częściach podług znanego romansu Borguena z życia Arseniusza Lupina w wyk. artystów „Komedji Francuskiej”

„KRWAWA SZYMKOWNIA”

Nad program **Żołnierz i markietanka**
Wesoła burleska francuska

Tylko w teatrze

ODEON

Parowa pralnia chemiczna, bielizny i farbiarnia

p. f. W. PIĘTKA w ŁODZI

Telefon 23-70.

Filje: ul. Piotrkowska 84.
111.
Dzielna — 30.
Główna — 21.

Konstantynowska 37.
Południowa — 4.
Zarzewska — 49.
Rzgowska — 7.

Niniejszem mam zaszczyt zakomunikować Sz. Publiczności, że zaprowadziłem przy mojej pralni chemicznej i farbiarni

Pralnię sztywnej męskiej bielizny

Odpowiednie urządzenie i należyte kierownictwo daje mi możliwość najlepszego wykonania po cenach niskich, a mianowicie:

Kołnierze zwyczajne — 3 kop.	Kolorowe koszule bez mankietów — 18 kop.
„ klapkowe — 4 kop.	z mankietami 20 kop.
„ podwójne — 5 kop.	Białe koszule bez mankietów — 20 kop.
Mankiety para — 6 kop.	z mankietami 22 kop.
Półkoszulki od 5—8 kop.	
„ z kołnierzykiem 10 kop.	

Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności pozostaję z poważaniem **W. PIĘTKA.**

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że d. 2 sierpnia została otwarta przy ul. Mikołajewskiej № 37

„Mleczarnia Udziałowa”

pod kierunkiem znanego powszechnie rutynowanego handlowca p. **A. Makówki.**

Uwaga. Produkty wchodzące w zakres mleczarstwa 2 razy dziennie świeże. Specjalna sala dla gości. Licząc na poparcie licznej i Szanownej Klijenteli pozostajemy z poważaniem

J. Daniłowicz, A. Makówka, F. Kamiński.

1632-0

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.
Dzielna 9
od 3—5 po poł. 1644.

Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerja i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 5—7 po południu.
W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (jąkanie, seplenienie i t. d.)
podług metody Prof. Gutzmana z Berlina.
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10.
b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów, niemości piciowej.
Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606” — „914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż vibracyjny, badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8, dla pań od 4—5-jej. 1461

Dr. JELNICKI

choroby weneryczne, skóry dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—11
Telefon Nr. 170 1404

Dr. Bronisław Handelsman

ordynator szpitala św. Aleksandra
powrócił mieszka przy ul. Mikołajewskiej 31
przyjmuje chorych z chorobami żołądka, kiszek i wątroby, od 8 1/2—10 i od 3—5 pp.

Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 37.
Choroby wewnętrzne, płuc i serca.
Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 p. p.
Telefon Nr. 8—10.

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przeziębienia materji (cukrowa; podagra otyłość i t. d.)
Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne, wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w. Panie od 4—5 po poł. 202

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb. Czer. Krzyża Zawadzka 12.
Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep. 606 i 914 (wśródzylnie)
Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

Pierwsza chześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.
Łódź, ulica Przejazd 3.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10
akuszerja, choroby wewnętrzne
do 9 i pół rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Dr. Ludwik Pinkus

Choroby płuc. powrócił.
Spacerowa 13, od 4 do 6, tel. 3152.
1645-6-1

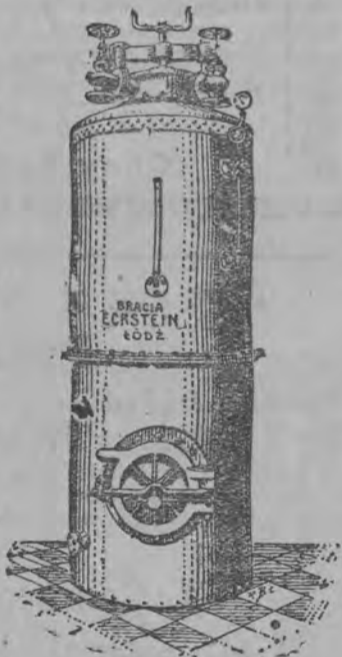
Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci
Nawrot 7. Tel. 32-42.



Przedsiębiorstwo wiercenia i budowy studzien artezyjskich i płytkich

Kompletne urządzenia studzien z popędem silnikowym, lub ręcznych, dla użytku fabryk i domów.
Najnowsze urządzenia wodociągów elektro-automatycznych „Hydro-phor” słynnej firmy Tow. Akcyj. 1184-52-14
Max Branderburg w Berlinie
Skład fabrycz. i domowych pomp.
Fabryka wyrobów miedzianych, żelaz. i metalowych.
Budowa wszelkich aparatów, kotłów, węży, rur miedzianych i żelaznych, jak również wszystkie w zakres wchodzące wyroby
Wyroby ołowiane, jako osłoniwa specjaln. Lutowanie ołowiu ołowiem za pomocą specjalnych aparatów, podług ostatniego wynalazku techniki. Armatury z miękkiego i twardego ołowiu. Szybkie i akuracie wykonywanie robót z daleko idącą gwarancją.
Referencje pierwszorzędne. Kosztorysy i prospekty bezpłatnie.



B-tia Eckstein Łódź, Wólczajska 224
telefon 13-13.

4^o KLASOWA SZKOŁA HANDLOWA CYRKLERA

(z prawami szkół rządowych).

Kancelarja przyjmuje podania o przyjęcie uczniów w poniedziałki i czwartki, a od dn. 18 sierpnia codziennie w godzinach od 10-jej do 1-jej po poł.

Egzamina wstępne rozpoczną się 29 sierpnia, lekcje zaś 2 września.

Inspektor **Z. Siede.**

Adres:

Łódź, ul. Widzewska № 103. 1651 6-1

Dr. Alfred Hejman

Specjalista chorób: uszu, nosa i gardła.
Z Warszawy zamieszkał w Łodzi przy ulicy Zachodniej № 57, gdzie przyjmuje od 9—10 i od 4—6 po południu. 1565

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemości piciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp, panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.

od 11—1 i 5—7 1/2.



Dla ludzi pracy bardzo ważne!

Ostrzegamy wszystkich, że prawdziwą „Skórę-angielską” na męskie ubrania i getowe spodnie, które można nosić 5 lat, można dostać tylko: **Piotrkowska № 145 m. 34.**

Bajecznie tanio

sprzedajemy piękne alpagowe marynarki i peleryny.—Piotrkowska № 145 m. 34. 1649-3-1

Salon dla pań i panów

fryzjera **Nowackiego**
Piotrkowska 103. 14

Teatr **Piotrkowska № 15.** Teatr

Optique Parisienne

Elektr. wentylacja **Zmiana programu we wtorki i soboty.**

Akt I. Zemsta. Akt II. Oczerniony. Akt III. Wojna. Akt IV. Bohaterski czyn. Akt V. Sąd wojenny.
Akt VI. Fatalne losowanie. Akt VII. Sława żołnierza. Akt VIII. Tryumf przyjaźni.

Dwaj Sierżanci

(z życia wojskowego)

Najwybitniejszy dramat w 8 aktach na tle stosunków i dyscypliny wojskowej, w wykonaniu najlepszych artystów włoskich na czele z słynnym **CAPOCCI.**

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 - 11 i 4 1/2 - 5 1/2 codziennie.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 - 2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 - 9 wieczór.
 Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSYC codziennie od 1 - 2 pp.
 Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 - 3 i 7 - 8 wieczór codziennie.
 Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 - 4 codziennie.
 Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 - 10 rano.
 Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 - 2 pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 - 10 rano.
Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Skład apteczny Arno Dietel

podczas letnich miesięcy w niedziele i święta jest otwarty tylko **do 2 godziny po południu.** 1424-15

!!! ZAWIADOMIENIE !!!

Niniejszym zawiadamiam moich szanownych klientów, że mój **Skład sukna i kory**, który dotychczas się znajdował na ul. Nowomiejskiej № 11, od dnia 1/14 Lipca r. b. przeniesiony został na ulicę **Nowomiejską Nr. 15**, upraszam łaskawie przyjąć do wiadomości z poważaniem
S. Sulkes, Łódź Nowomiejska 15.
 UWAGA: Skład mój jest zaopatrzony, specjalnie w towary 1629-26-1 Akc. Tow. A. G. Borsta, w Zgierzu.

Zakład Fotochemiograficzny **KLISZE**
 do Reklam, gazetowych, Prospektów, Carnibów itp.
SZKICE RYSUNKI
 w kierunku modnym
RETUSZE MASZYN
 z wykończeniem efektywnym
R. BORKENIAGEN
 ŁÓDŹ Piotrkowska 100
 Telefon 2472.

Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche Łój i solone. Łój i szmalce topiony, do celów technicznych. **Krew suszona** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tucz. **Włoseń tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych. **Szczecinę** suchą. **Łód sztuczny** jakościach i kolorach. **Szczecinę** suchą. **Łód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592-

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe

LOMBARD

Oddział I ul. Zachodnia № 31
 Oddział II ul. Pasaż-Majera № 11
 zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 4-go września (22 sierpnia) 1913 r. i dni następujących odbędzie się

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów (z obydwóch oddziałów) we właściwym czasie i czasie prolongowanych. Podczas trwania licytacji, prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie. Wykaz zastawów podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój”. 1635-3-1

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
 Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
 Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę
M. Lerner. 1349
Ceny bardzo przystępne.

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klientela, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem **M. Cieślak**

21-104-18 **Piotrkowska 88, w podwórzu.**

Nowo utworzony FABRYCZNY SKŁAD DYWANÓW

Łódź ul. Piotrkowska № 56, d. W-go Szwajkerta. Tel. 31-06.

Poleca w największym wyborze i po najniższych cenach. **DYWANY** krajowe, francuskie, czeskie, perskie, smyrneńskie od Rb. 1.25 k
CHODNIKI dywanowe, pluszowe, wełniane, kokosowe i jutowe . . . 40 -
MOKIETY i materje jedwabne, pokrycia mebli . . . 3 -
Firanki, STORY BONNES, FEMMES, BRIS-BISES . . . 1 -
 Tiulowe, i pluszowe Kapy na łóżka.
SERWETY sukienne, pluszowe, jutowe, gobelinowe i t. p. . . . 3 -
DIWANDEKI, plusze mohairowe Iniane 15 -
BOBRİK-SUKNO do wykładania podłóg, w kolorach bordo, oliw, zielonym electric. Gobeliny tylko francuskich fabryk. . . . 6 -
PORTIERY szcrotkie i wązkie kantoniery sukienne, gobelinowe, wełniane, pluszowe i t. p. SZTANGI metalowe do portier
KOŁDRY atlas, i watow. od Rb. 2.50. **SZCZOTKI** do czyszczenia dywanów
 Przyjmuje się na przechowanie i do reperacji i czyszczenia dywany.
 Upraszamy o łaskawe obejrzenie bez obowiązku kupna.

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

Wł. Romiszowskiego

dawniej Piotrkowska 117, obecnie **Piotrkowska Nr. 116** I piętro front

Posiada w wielkim wyborze całe urządzenia do pokoi: sypialnych, stołowych, gabinetów i salonów, pojedyncze meble tak nowe, jak używane, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Pocenach niskich. **Kupuje, zamienia, wynajmuje.**

Wyłączną reprezentację Towarz. akc. zakł. wyr. metal. **Konrad, Jarnuszkiwicz i S-ka** Łódźka żelazne, mosiężne i niklowane z materiałami metalowymi. **Umywalnie** żelazne i marmurowe. **Meble ogrodowe. Wózki dziecięce** i welecypedy. **Fotele dla chorych** po cenach fabrycznych.

Wyłączną reprezentację fabr. wyr. blaszanych **Wł. Grynkiewicza** lodownie, pokojowe wanny etc. Po cenach fabrycznych.
 Wyłączną reprezentację Patentowanej fabryki gładkich mebli **Wilhelma Gebethnera** Krzesła gięte, fotele na biegunach etc.
PO CENACH FABRYCZNYCH.
 Otwarty w niedziele i święta od 1-6 po południu. 1604-25-1

Pierwszy chrześcijański **Skład różnych skór** wszelkich przyborów szewskich i kamasznicwa. **Piotrkowska 27, w podwórzu**
M. Kapuściński.

Precz z chlorkiem! Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „**PERBOROL**”, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „**Perborol**” zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „**Perborol**” nadaje bieliźnie śnieżną białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych. 744-100-7

Łódzka Druga Szkoła Handlowa

z wszystkimi prawami szkół rządowych, **Dzielnia № 50a.**

zawiadamia, iż egzaminy wstępne do klasy V-jej włącznie i poprawkowe do wszystkich klas rozpoczyna się 16/29 sierpnia r. b. kandydaci do klasy wstępnej niższej przyjmowani są od lat 8. Podania przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 11 do 1. Do podania dołączyć należy: 1) metrykę, 2) świadectwo pochodzenia i 3) świadectwo o powtórnym szczepieniu ospy.

Dyrektor **E. FOELSCH.**

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, **Widzewska 104.** Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 700-0 59

Miljony pań i panów używa sensacyjnego wynalazku **Mydło FLORA**
D. Hartmana w Wiedniu.
 Zapytajcie się waszego doktora, czy nie jest ono uznane za najlepszy środek przeciw nieczystości skóry, wyrzutom na twarzy, pryszczom, wrogom i piegom. Daje świeży, młodzieńczy wygląd, robi cerę aksamitno-miękką, białą, zabezpiecza od zarażenia się skórnymi chorobami
Tysiące podziękowań.
 Prawdziwe tylko w **czerwonym opakowaniu** z podpisem wynalazcy: „**D. Hartman, Wiedeń**”. Dostać można we wszystkich hurtow. i detaliczn. składach aptecznych i aptekach po 75 i 50 kop. sztuka.

GAZETA ŁÓDZKA

Dodatek do Nr. 182-go

Niedziela, dnia 10-go Sierpnia 1913 r.

Zakochałem się w tej ciemnej dali.

*Zakochałem się w tej ciemnej dali,
co się czasem nademną użali
i co czasem otoczy, otuli
rozwiewnemi welony z opali —*

*O, dalekie wy powietrzne kręgi,
spotykane wśród ciągłej włóczęgi,
nierozdzielni towarzysze drogi
bez składanej na wierność przysięgi —*

*O subtelne wy cienie, drzemiące
w głuszach borów i wśród mgieł na łące,
przewijacie się, sunąc bez echa,
wśród spotykań i w ciągłej rozłące —*

*O zakłete, wysmukłe kontury,
które rzuca bór dziki, ponury,
rozsrebrzony miesięcznymi blaski,
co nań płyną strumieniami z góry —*

*O czarowna, niezbadana ciszo,
pod drzew starych zawieszona niszą,
jak książątka w kołysce ze srebra,
tak się w tobie marzenia kołyszą —*

*Zakochałem się w tej ciemnej dali,
co się czasem nademną użali
i co czasem otoczy, otuli
rozwiewnemi welony z opali —*

LEON CHRZANOWSKI.



Kawiarnia.

W fioletowej mgle jesiennego wieczoru
mającą fale złotego światła...

Śród plusku deszczu, dzwoniącego
po rynnach, turkotu przemokłych dorożek
i leniwych sygnałów elektrowozów brzmi
ton dalekiej, brawurowej muzyki...

Gwary jakieś, śmiech, czasem nienaturalny,
czasem ostry — denerwujący, na
tle przejmującego smutku rozplakanej
jesieni.

Pustka wokoło przeraźliwa i nuda,
a tam życie szybko pulsujące, gorączkowe...

Rzesze ludzi, skupione w dziwnym
zespoleniu, zharmonizowane w atmosferze
„grających temperamentów“...

— Kawiarnia...

Melodja tęskna lub hulaszca... Twarze nienaturalnie wesołe i zasmucone toną w powodzi światła. Tłum marmurowych stolików, otaczający estradę...

Czarne sylwety kelnerów w oślepiających gorsach suną jak cienie po sali...

oblubienicę tkliwym westchnieniem fal morskich do Sorrento. —

„Wróć ach, miła, do Sorrento“ — —

Melodja łamie się, wygina, faluje, zanika, przechodzi w inne...



MACIEK BORKOWICZ, WOJEWODA POZNAŃSKI, SKAZANY NA ŚMIERĆ GŁODOWĄ.

Tu mocną podają, tam absynt, piwo,
whisky-sodę i american-drinks'y...

Czego czyjaś pycha, lub podniebienie
nie pożąda.

Naraz cisza... Pobożna, głucha, po-
grążona w sobie...

Na estradę wchodzi bladolicy, zmar-
nowany śpiewak o suchotniczych, bezkrwi-
stych wargach... Przygrywka miękka, deli-
katna, pieściwa...

Cisza jeszcze większa: głęboka. Pły-
nie pieśń!

Głos tęskniącego trubadura wzywa

Łza błyszczy w oku śpiewaka-wyko-
lejeńca...

Prawdziwa jasna łza, gdzieś na dnie
duszy schowana od wczesnej, chmurnej
młodości...

Ukryta zazdrośnie przed okiem cy-
nicznego tłumu...

Publiczność słucha i marzy... Melo-
dja idzie przez zadymioną salę, haftując na
sercach czarowną koronkę wspomnień i
dum... Jednemu śnią się zanki rycerskie
w pachnącej Nadrenji, inny wspomina mło-
dość, spędzoną w gorących ramionach gry-

zetek dzielnicy Łacińskiej; tamten znów widzi oczyma duszy uśpione wybrzeże Bosforu, słyszy szept zaklęć miłosnych i grę osmętniałych mandolin.

Ostatnie akordy... Ostatni jęk wykołajonego śpiewaka i burza namiętnych oklasków! Fizjognomja kawiarni się zmienia...

Orkiestra rżnie potpourri operetkowe. Szalone wyścigi instrumentów, bas klóci się z bębniem, dyszkantem zawodzi flet i poważnie wtóruje wiolonczela.

Wesołość bez granic, bez przyczyn i następstw ogarnia wszystkich. Kawiarnia śpiewa chóralnie...

Hej, życie, życie!

Kelnerzy roznoszą skaczące ogniki grogu i prunel'u...

„In der Nacht, in der Nacht,
Wenn die Liebe erwacht...

Znów cisza...

Akompanjament fortepianu....

Zapłakały skrzypce...

Zielony las, ozłocony wiosennym słońcem, zaszumił wśród głów pochylonych...

Tajemny szept kłosistych zbóż, szmer górskich przezroczytych strumieni...

Myśl ulata na cmentarzysko wiejskie, do drogich, w ziemię zapadłych grobów...

Niebadana mowa gór, potężny łomot toporów, torujący gościńce wśród gąszczów...

Płacz i nieśmiały, żalony śmiech.

Dziki ogród, tonący w mlecznej poświacie księżycy, a na spruchniałej ławie — „oni“...

Sentymet i półdrwiąca galanterja epoki pudrowanych peruk, krynolin i trzewiczków ze srebrnymi sprzączkami...

Wszystko milknie: Pauza.

Noc długa, noc jesienna ulatuje szybko, na skrzydłach ducha libacji i pienią...

Leniwy sen nie ima się powiek. Z mgławicy dymu cygar i papierosów wyłania się jedyna w swoim rodzaju galerja twarzy...

Ludzie, którzy smutki, troski i ciężary nieubłaganego życia pozostawili gdzieś daleko poza sobą. Fizjonomje wesołe i smutne, wygolone, brodate, uduchowione i odpychające...

Niema tu drabiny społecznej, niema zawodów...

Kokota podrzędnego typu obok nauczycielki, długowłosa poeta dekadent obok rzeźnika, malarz obok buchaltera, czy fabrykanta powozów...

Sprawy osobiste nie istnieją. Jakieś zapomnienie zawodów i różnic kastowych, nienawiści, religji i ras.

Muzyka gra: gorąco, parno; wyziewy ciała ludzkich i dym tytoniowy...

Jakieś zapomniane refleksje, zwątpienia, smutki.

Jest sztimung!

Blady, skrzywiony dzień wpelza po szybach, miasto się budzi; człowiek i jego dążenia osobiste odnoszą tryumf nad nastrojami minionej nocy.

Maruderzy i nałogowi goście kawiarni — najczęściej ludzie, bez steru i busoli płynący po oceanie życia, rozkładają się na kanapach pluszowych niedbale.

Miasto się budzi.

W fioletowej mgłę jesiennego wieczoru majaczą żółte fale światła gazowych.

Śród plusku deszczu dzwoniącego po rynnach, turkotu przemokłych dorożek i leniwych sygnałów elektrowozów ton dalekiej brawurowej muzyki...

Znacie drogę do tego przybytku. Byliście tam wczoraj — pójdziecie dziś i jutro...

Tam jest muzyka i zapomnienie...

Absynt i whisky-soda...

To — kawiarnia!

Andrzej Nullus.

Jak Mark Twain stracił i jak odzyskał fortunę.

Swego czasu obiegała pogłoska, że Samuel Langhorn Clemens, znany w literaturze pod pseudonimem Mark Twain skutkiem niefortunnnych spekulacji stracił duże pieniądze, zarobione na — humorystycie. Otóż okazuje się, że nie były to spekulacje, lecz, że Twain padł prosto ofiarą oszusta lub też fanatyka-wynalazcy. Wedle „Harper's Magazine“, rzeczy tak się miały. W r. 1880 Mark Twain pożyczył 2,000 dolarów niejakemu Jamesowi Paige, który jakoby wynalazł ulepszoną maszynę drukarską i potrzebował pieniędzy na jej zbudowanie. Ta maszyna miała, wedle niego wykonywać wszystko, co dotychczas robią: zecerzy, metrampaże i maszyniści w drukarniach, a oprócz oszczędności przedstawiała i tę zaletę, że umiejac wszystko, nie potrafiła — strajkować.

Twain, który zaczynał swoją karierę, jako pomocnik zecerski, tak zwany „pomagier“, bardzo żywo interesował się zawsze sztuką drukarską, to też chętnie na taką maszynę pożyczył pieniądze. Ale owych 2,000 dolarów było mało. Wynalazca prosił jeszcze o 30,000 dolarów. I otrzymał je. Rok minął, a maszyna była wciąż jeszcze na ukończeniu. Do puszczenia jej w ruch, brakło znowu — 4,000 dolarów, aby mogła funkcjonować — inteligentnie. Twain dał jeszcze 4,000 dolarów. Nie dość na tem. Przez lat szereg dawał na tę cudowną maszynę po 4,000 dolarów miesięcznie, w nadziei, że gdy Paige uzyska patent wynalazku, maszyna dawać im będzie obu do spółki — 15 milionów dolarów czystego zysku rocznie w Ameryce i 20 milj. dolarów w Europie.

Gdy literaci puszczają się na przedsiębiorstwa, zwykli operować romantycznymi cyframi. Dla osiągnięcia tych dochodów, Mark Twain ograniczył do minimum wydatki domowe. Ale maszyna była nienasyconym smokiem. Pochłonięła wszystkie jego dochody i oszczędności pisarskie. Chcąc zainteresować do tego wynalazku milionerów, Twain rozpisal do kilku — listy,

wyluszczać cudowne właściwości tej maszyny i przedstawiając jej wzory. Jeden tylko milioner odpowiedział. List jego, datowany z lutego 1891 rozwił wszystkie złudzenia humorysty.

Wynalazek nic nie był wart. A dodajmy, że kosztował Twaina 190,000 dolarów. Ni mniej, ni więcej.

Ta smutna świadomość obudziła Yankesa w romansopisarzu, powołując do życia wszystkie właściwości krzepkiej anglo-amerykańskiej rasy. Twain nie popadł w rozpacz — ani nawet w zniechęcenie. Już po tygodniu zabrał się znowu do pracy i postanowił stracone pieniądze odzyskać. Był w sytuacji o tyle korzystnej, że nie miał długów. Poraz pierwszy od lat dwudziestu nie posiadał innych źródeł dochodu, prócz swego pióra. Zajrzał do starych rękopisów. Odgrzebał manuskrypt z r. 1878, p. t. „Duchowa telegrafia“. Nie chciano mu wówczas tego artykułu drukować, bo nie odpowiadał panującym poglądom naukowym. Wydawał się dziwolągiem. Ale od lat dwunastu wiedza psychologiczna postąpiła znacznie, artykuł mógł się ukazać, bez wzbudzenia protestu. Twain zaopatrzył go obszernym dopiskiem i posłał do „Harper's Magazine“. Artykuł zrobił „furorę“. Mniej szczęśliwie udało się ze sztuką teatralną. Upadła w dwu teatrach. Nie zrażony tem Mark Twain przerobił ją na powieść. I powieść nie miała powodzenia. Autor liczył na sprzedaż 75,000 egzemplarzy. Rozeszło się ich zaledwie — 300. I tem nie zrażony, postanowił wyruszyć do Europy. Zawarł kontrakt z wydawcą dziennika „Sun“, zobowiązawszy się pisywać listy z podróży. Za każdą korespondencję otrzymywał po tysiącu dolarów. To mu nie wystarczyło. Objechał z odczytami Paryż, Berlin, Wiedeń, Londyn. Towarzyszył mu wszędzie sukces olbrzymi. Po roku wrócił do ojczyzny, jak tryumfator. Odzyskał utraczone pieniądze, a nawet więcej dorobił.

Ta kartka z życia Twaina jest przyczynkiem nietylko do jego psychologii, lecz i charakterystyką obywateli kraju, gdzie tytu jest milionerów, którzy zaczynali od paru dolarów.

HASŁO.

Co potem będzie, co nas to obchodzi.

Byle to zniszczyć, co jest teraz złem;

Jutro — pragnienia nowe świata zrodzi,

Dzisiejszym żyjemy dniem!

Dzieje tworzenia po zniszczeniu dziele

Przyjdzie — niech o niem utopiści sni.

My, snić nie mamy czasu, burzyciele,

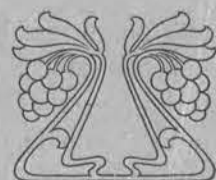
Dzisiejsze wolim zło.

Jutro?... Ach choćby z przyszłości odmetu

Żaden świat lepszy nie wytonił się,

My, pełni wzdargy, ohydy i wstrętu:

Dzisiejsze niszczy zło!...



FRAGMENTY.

Poezja.

Dawno, dawno, gdy to z cichych wrót raju, w wianku z róż pachnących na alabastrowem czole, z uśmiechem młodości na karminowych ustach, weszła na ziemię cudna i dziewczęca poezja. Dumną była ze swej piękności, a hasłem jej była wierna służba pięknu.

Z czoła jej jednak prędko zdarto królewski wieniec, zwity z cudnych róż; rzuciono go pod nogi i zdeptano.

Życie.

Kapryśne dziecko, znikome jak dym, co chwila zmienia swój wygląd. Jakiż chaos, jakiż pstry obraz tworzy ono: tu pocałunek miłości, a tam cios śmiertelny, tu odgłos dzwonek arleki, tam postać proroka, uginającego się pod ciężarem krzyża. Wczoraj rozgwar bezlitosnej wojny i ziemia krwią przesiąkała, a jutro tam zakwitła pachnąca różą; tu piękna perła w ba-

„WYCHODNE”

NOWELA

LUDWIKA DELSONS

z francuskiego.

Wyprostowany, w postawie żołnierskiej, Desfrancs stał przed siostrą Urszulą, która oglądała, czy wszystko ma na sobie w porządku, zanim go wypuściła na miasto.

— Dobrze, ojcie Desfrancs — orzekła wreszcie z uśmiechem, który jak kwiat rozkwitł pod białym kornetem na twarzy jasnej, pogodnej. — Bawcie się dobrze na tem weselu. I zachowujcie się przyzwoicie — dodała w drodze napomnienia.

Desfrancs miał siedemdziesiąt pięć lat. Ze wszystkich starców, oddanych jej pieczy w przytułku, tego lubiła najbardziej, bo był czysty, porządny i zawsze w dobrym humorze. Wiedział, że cieszy się jej względami i był z nich dumny. Słyszac to napomnienie, położył rękę na sercu i oświadczył:

— Zachowam się, jak należy, dając na to słowo honoru, siostró Urszulo — a słowo starego Desfrancs, jak złoto.

Odmłodził. Zdało mu się, że rozpoczyna życie nowe.

Jednak o zmierzchu przypomniał sobie, że trzeba wracać. Odpędził tę myśl uporczywą.

— Spóźnię się? Wielkie rzeczy.

Zadecydował, że wróci, kiedy zechce. Kiedy mu się podoba. A właśnie wnuk pytał, czy już nie czas na niego?

— Mam pozwolenie na całą noc, do rana — skłamał Desfrancs.

Został. Wyszedł ostatni. Trzymał się jeszcze prosto na nogach. Ale, na nie-szczęście, pić mu się zachciało. Wstąpił do jednego szynku, do drugiego. Około trzeciej, na ławce ogrodu publicznego znalazł go policjant. Zaprowadził do cyrkułu.

„Bohater” odzyskał przytomność wśród znajomych ścian trotuaru. Ujrzał biały kornet siostry Urszuli. Zdziwiło go tylko, że leży w biały dzień. I czemu zakonnica przechodzi obok jego łóżka obojętnie z wyrazem chłodnym, tak niezwykłym na jej twarzy? Czemu go boli głowa?

Obok leżał stary Parigot.

— No i cóż, urznąłeś się, jak szewc — zagadnął złośliwie.

Desfrancs nic nie pamiętał. Od towarzysza dowiedział się, że policjant przy-



gnie, zdeptana przez tłuszczę, a tam rumiany owoc, stoczony przez robaka; dziś jesteś bohaterem, niosącym życie swe w ofierze, a jutro będziesz podłym tchórzem, zniweczonym przez strach i wstyd. Oto życie oto sfinks! Jego prawo, to chwila; raz życie jest tylko rozpaczą, tylko smutkiem, to znów mamidłem, w którym wszystko lśni. Życie to serafin, życie to pijana bahantka, życie to ocean, to ciasna cela więzienna.

Śniło mi się.

Śniło mi się niebo o wieczornej porze, usiane cudnych, złocistych gwiazd mirjadami; śniły mi się seledynowe łany i strumyk błękitny, a przy nim domek maleńki, cały w bzach tonący, a przy oknie w powodzi koronek i batystów siedziała cudna, blada i smutna dziewczęca, rzewnie płacząca; łyzy, jak brylanty, spływały po bladym liczku z błękitnych, anielskich oczu; widziałem, jak z nią razem płakały rubinowe i śnieżne róże, uginające się pod ciężarem rosy, widziałem jak z każdą nową jej łezką, gwiazdka z nieba spadała i z każdą nową łezką królewska lilja zakwitała.

T.



Wyszedł, prostując się jeszcze bardziej. Dumny był z nowej kurtki, z pięknego szafirowego krawatu, nie mniej, jak ze zdobycznych jego piersi medalów za kampanię krymską, meksykańską i za wojnę 1870 r.

Pierwszy raz miał „wychodne”. Przed rokiem znalazł miejsce w przytułku. Siostry wzięły go z suteryny, w której przymierał głodem. Wszystkie swe oszczędności wydał na chorobę, a potem na pogrzeb żony. Śmierć zaglądała mu do oczu.

Dzięki opiece troskliwej, wróciło zdrowie, powróciły siły. Tak mu było dobrze w tym cichym domu, że nie chciał go wcale opuszczać. Nie byłby wyszedł i teraz. Uległ prośbom ciotecznej wnuczki, subiekta w sklepie korzennym, który chciał go mieć koniecznie na swoim weselu.

Desfrancs przyszedł już po ślubie, na przyjęcie w taniej restauracyjce zamiejskiej. Powitano oklaskami „wojaka”. Pan młody, chcąc się popisać jego zasługami, zrobił z niego bohatera. Utrwaliły tę opinję — medale.

Ale stary „wojak” odwykl już był od gwaru, od głośnych śmiechów. Odurzyły go na wstępie. Mimo sprawionej mu owacji, pożałował ciszy, pod osłoną kornetów.

Ale już po pierwszym kieliszku, załował znacznie mniej, a przy deserze, zapomniał zupełnie o siostrach — nawet o siostrze Urszuli. Popijając szampana, zawodził stare pieśni żołnierskie i weselne. Bawił się wybornie. Oklaskiwano go. Śpiewał z coraz większym zacięciem. Odżył.

prował go nad ranem, pijaniusieńkiego, unurzanego w błocie.

Słyszac to „bohater”, tak się zawstydział, że byłby się chętnie schował — nie pod koldrę, ale pod ziemię.

Więc tak się skończyło pierwsze „wychodne”. Tak się skończyła weselna zabawa!

Teraz już wszystko pamiętał. I coraz większy wstyd go ogarniał.

A właśnie przechodziła siostra Urszula.

— Siostrzyczko! Droga siostrzyczko! — szepnął głosem cichym, skruszonym.

Wysłuchała jego spowiedzi do końca. Ale nie rozpogodziła twarzy, nie rozjaśniła jej uśmiechem.

— Przysięgam, że już nigdy nie wyjdę — nigdy — upewniał ją.

Odeszła w milczeniu.

Zrozumiał, że stracił jej łaski i było mu ciężko. Całe dni schodziły mu wśród żalu i smutku. Wyzdrowiał, ale już nie odzyskał humoru. Siostra Urszula unikała go widocznie.

...Zmieniło się to pewnego poranku. Leżał w łóżku, bo nie miał siły wstać. Zdrzemnął się był, a gdy oczy otworzył, zobaczył nachylony nad sobą kornet siostry Urszuli. Uśmiechała się do niego, po dawnemu.

— Cicho! Nie odzywajcie się — mówiła. — Doktor zabronił. Będę przy was cały dzień siedziała. Będę wam opowiadała różne rzeczy.

I zaczęła, jak to w bajkach:

— Był sobie raz...

Starzec słuchał ze wzruszeniem, z zachwytem. Nagie coś mu przystąpiło oczy — niby welon. — Głos dochodził słabiej jak szmer strumieni, tam daleko, w jego rodzinnych stronach. I tak do wieczora. Ale wieczorem zobaczył znowu wyraźnie jasną twarz, nachyloną nad nim ze smutkiem. I wyraźnie usłyszał głos siostry Urszuli.

— Byłam dla was bardzo sroga — za sroga, ojcze Desfrancs. Przebaczenie mi. Darujcie!

— Siostrzyczko! Znowuście dla mnie dobrzy... Tak mi słodko... I... już nigdy nie wyjdę... Nigdy.

Westchnął, uściśnął rękę siostry. Zrozumiał nagle, że usnie na wieki snem błogostawionym.

Przełożyła E. Żm.

DZIAŁ ESPERANCKI.

Redagowany przez J. Sz.

Prof. dr. August Forel o Esperancie.

Słynny uczony August Forel, doktor medycyny, filozofii i praw, autor wszechświatowej sławy dzieła: „Zagadnienia seksualne” pisze:

„Chociaż wszechwładny przesąd zwykły jest a priori wypowiadać się na niekorzyść języka międzynarodowego, jednakże poproszę o wzięcie pod baczną uwagę następujących, stale obserwowanych faktów:

Po 1-e. Z postępem cywilizacji mózgi nasze wciąż i coraz więcej przeciążane są wzmagającą się stale masą wiedzy i gwałtownie dopominają się zrzucenia choć tego balastu, który obciąża je zupełnie bezużytecznie.

Po 2-e. Wciąż coraz więcej języków, dawniej wyłącznie ludowych, przekształca się na literackie, czego przykładem języki: rosyjski, węgierski, czeski, ruski, ormiański, nowogrecki, turecki, bułgarski, słoweński, japoński, chiński i t. p. — wobec tego:

Po 3-e. Któż zdoła przyswoić sobie jednocześnie wszystkie języki i wzrastającą wiedzę? A jednak każdy z tych języków pragnie opanować całą wiedzę i stworzyć własną literaturę. Wprawdzie język angielski jest najbardziej rozpowszechniony; mógłby więc stać się językiem świata, ale po pierwsze — jest on bardzo nie miły dla ucha, jest nawet, przeciwieństwem fonetyki, — więc żaden z krajów cywilizowanych, nigdy i za nic nie da się opanować przez język angielski.

Po 4-e. Jako neutralny, bardzo łatwy, fonetyczny, dźwięczny język międzynarodowy „Esperanto” już zdobył w praktyce laury zwycięstwa. Jest on niezmiernie łatwy do nauki i jaknajbardziej nadaje się do używania w rozmowie i korespondencji. Dość, żeby wszędzie w szkołach zaczęto go uczyć, abyśmy przez to zdobyli na całej kuli ziemskiej idealnie prosty język dla porozumiewania się wzajemnego. Po esperancu można mówić bardzo płynnie, o czym sam przekonałem się podczas kongresu esperantystów w Genewie. Przy jego jedynie pomocy mogą łatwo jaknajdoskonalej porozumiewać się ludzie wszelkich narodowości, a literatura jego jest już bardzo obszerna. Język ten wyprowadziłby nas łatwo z dzisiejszej wiazy Babel. Wierutnem kłamstwem jest twierdzenie, że powszechne użycie Esperanta w praktyce jest rzeczą nie do urze-

czywistnienia. Język ten już teraz jest w wielkiem użyciu, brak tylko oficjalnego przyjęcia go. Ja np. opisałem po esperancu nowy gatunek mrówek, nie napotkawszy absolutnie żadnych trudności przy tworzeniu nowych wyrazów.

Po 5-e. Świat lekarski i wiedza są międzynarodowe. Ale coraz trudniej, a początki jest rzeczą wprost niemożliwą, doskonale poznać literaturę choćby tylko swej specjalności we wszystkich językach. Wyobraźmy sobie jednak idealnie łatwy język, w którym niezależnie od ojczystego języka autora, każde ważniejsze dzieło byłoby ogłaszane i w którym można byłoby na wszystkich międzynarodowych kongresach, jak obecnie na czysto esperanckich, z łatwością wzajem porozumiewać się; weźmy pod baczną uwagę, jakie to byłoby uproszczenie naszego życia i naszej pracy i o ile więcej mielibyśmy do rozporządzenia tych sił duchowych, które dziś rozrzućnie tracimy na naukę trudnych form różnych języków. A jakie ułatwienie zdobyliśmy w podróży!

Po 6-e. Faktem jest, że różnice językowe, najwięcej — po wyznaniowych — sprzyjają trwaniu nieprzyjaźni wzajemnej między narodami cywilizowanymi. W tem co nazywają nienawiścią narodowościową, przeważa więcej przeciwieństwo językowe. Już ze względu na te przyczyny, każdy człowiek dbałby o postęp, szczególnie zaś lekarz, obowiązany jest wszędzie z całej siły popierać myśl języka międzynarodowego. 5 do 10 godzin wystarczy dla człowieka nauki do zapoznania się z Esperantem; zapewne potem trzeba się ćwiczyć, aby nim władać biegle w mowie i piśmie. Ale zrozumieć go w czytaniu można zaraz po owych 5—10 godzinach wstępu. Jedyne przesąd i prawo bezwładności stoi na przeszkodzie olbrzymiemu postępowi cywilizacji, możliwemu dzięki przyjęciu języka międzynarodowego, jako pomocniczego, ułatwiającego porozumienie się wzajemne.

Zrozumiećcie dobrze — pomocniczego — a nie zastępującego język ojczysty.

Esperanckie czasopisma.

Esperanckich czasopism jest obecnie wydawanych przeszło 160. Z nich w imperjum rosyjskim — 7, mianowicie: „Pola Esperantisto” („Esperantysta Polski” i „Kuracisto” *) w Warszawie, „Bulteno de Pola Esperantista Societo en Piotrkov” („Organ Polskiego Stowarzyszenia Esperantystów w Piotrkowie); „La Ondo de Esperanto” (Organ rosyjskich esperantystów) w Moskwie, „Kaukaza Esperantisto” („Esperantysta Kaukaski”) w Tyflisie; „Volga Stelo” („Gwiazda Wołgi”) w Saratowie i „Korno Esperanto” w Kownie.

*) „Kuracisto” („Lekarz” jest organem Wszechświatowego Związku Lekarzy.

IX Kongres Międzynarodowy.

Odbędzie się w dniach 24—31 sierpnia w Bernie (Szwajcaria). W kongresie weźmie udział przeszło 2,000 esperantystów, reprezentujących kilkadziesiąt różnych narodowości. Składka kongresowa wynosi: 5 rb. 75 k. Wszelkich informacji udziela „Kongreso de Esperanto” Bern. Svisurjo-Szwajcaria.

Z „Łódzkiego Stowarzyszenia Esperantystów” („Lodzka Esperanto Societo” zebrań odbywają się w niedzielę środy i piątki w lokalu Stowarzyszenia (Południowa 20) od godz. 9 wiecz.

„GAZETA ŁÓDZKA”

daje swoim czytelnikom bezpłatnie dwa dodatki: jednego tygodnia — beletryczny, pod tymże tytułem „Gazeta Łódzka”, a drugiego — dodatek popularno-naukowy pod nazwą „Jurzenka”.

Miesięcznie 50 k., dla robotników tygod. 12 k. — Z przesyłką poczt. miesięcznie 60 k.

„Gazeta Łódzka” informuje czytelników o wszystkich zagadnieniach chwili bieżącej. „Gazeta Łódzka” posiada korespondentów własnych w wielu stolicach Europy i w większych miastach Królestwa Polskiego. Wszystkie sprawy, dotyczące bytu robotników są zawsze specjalnie uwzględniane w „Gazecie Łódzkiej”. „Gazeta Łódzka”, co sobotę pomieszcza specjalne feljtony sportowe.

Piękność — to potęga!



Piegi, pryszcze, wągry, mokre i suche liszaje, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczą i usuwa najradykałniej, rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie, **MYDŁO ks. KNEIPPA**